

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.
ADRES dla wszelkich przysłań: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.
KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5843.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) m. 1.00 kwart. 3.00 mł.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.55 „ 4.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na pocztę polową „ 1.60 „ 4.50 „
Numer pojedynczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe na jednolitej stronie (półstronie) lub jego miejsce — na stronie siedmiostronowej — 20 ługów.
reklamowe na jednolitej stronie (półstronie) lub jego miejsce — na stronie ośmiostronowej — 40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 153.

Poznań, wtorek dnia 10-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 9 lipca 1917.

Napreżenie polityczne.

Jak już w sobotę zaznaczyliśmy znajduje się polityka niemiecka od piątku w stadium, które ma wszelkie cechy przesilenia. Obrady piątkowe komisji budżetowej, a w szczególności wystąpienie jednego z posłów centrowych — jak już dziś wiadomo, posła Erzbergera — wykazały, iż rząd i partje niemieckie znalazły się istotnie na punkcie zwrotnym, że, stwierdzając, iż tak daleko iść nie może, należy szukać nowych dróg i metod politycznego działania. Przyjęcie przywódców frakcyjnych przez kanclerza w piątek wieczór, narady międzypartyjne, które toczyły się w sobotę i niedzielę, posłuchanie kanclerza u cesarza, gdzie p. Bethmann-Hollweg zdawał sprawę ze sytuacji, a wreszcie powołanie Hindenburga i Ludendorffa do cesarza — wszystko to są zewnętrzne oznaki wyraźnego kryzysu politycznego.

Jakim jest właściwy początek i charakter tego przesilenia? Od dłuższego już czasu można było zauważyć, że w szerokich kręgach politycznych poczynają nurtować silne niezadowolenie z rządów p. Bethmanna-Hollwega. Ogólnie zarzucano polityce kanclerza brak zdecydowania i jasności zarówno w stosunkach zewnętrznych jak wewnętrznych. W polityce zewnętrznej p. Bethmann-Hollweg oświadczył się co prawda przeciwko bezbrzeżnym planom zdobywczym wszech Niemców, ale nie zdobył się na to, żeby otwarcie wyrzec się wszelkich zaborów i stanąć na podstawie hasła „bez aneksji i bez odszkodowań”. Kanclerz zrobił propozycję pokojową pod adresem Rosji, ale równocześnie nie wypowiedział się zupełnie co do swych zamiarów wobec Anglii i Francji. Rezultat był ten, że Rosja, wierzając w politykę niemiecką nieszczerą i dwulicową, tem silniej połączyła się ze swymi sojusznikami zachodnimi i przystąpiła do podjęcia wielkiej ofensywy. Fakt ten jak i szereg innych niepowodzeń w polityce zagranicznej wywołał w opinii niemieckiej głośnie i częściowo ostrą bardzo krytykę „systemu Bethmanna-Hollwega”. Z jednej strony konserwatyści i wszech Niemcy, którzy domagali się tonu wojennego i bezwzględnej energii na zewnątrz, napadają już oddawna na kanclerza i chcieliby go jaknajprędzej utracić. Z drugiej strony socjaliści i inne stronnictwa z lewicy i środka zwracają się również przeciwko polityce kanclerskiej, widząc, że nie posiada ona jasnego programu pokojowego i że do celu nie prowadzi.

Podobnie wygląda sytuacja w polityce wewnętrznej. Pan Bethmann-Hollweg bardzo silnie i stanowczo zapowiedział „nową orientację”, to znaczy konieczność reform demokratycznych na wewnątrz. To samo już narządził na ostrą walkę z konserwatystami, którzy o żadnych zmianach nie chcą słyszeć i chcieliby po wojnie tak samo jak przed wojną rządzić w Pruszech. Partje lewicy i środka, to jest socjaliści, postępowcy, demokratyczni część nar. liberalów i Centrum, powitały znowied nową orientacją przychylnie i gotowe były poprzeć rząd przy przeprowadzeniu reform potrzebnych. Ale p. Bethmann-Hollweg ze zwykłą swą połowicznością zadowolili się przyrzeczeniami i do natychmiastowego urzeczywistnienia reform absolutnie się nie kwapił. Nawet w tak palącej kwestji, jak zniesienie znienawidzonego trójklasowego systemu wyborczego w Pruszech objawił rząd absolutny brak jasnego programu. I powtórzyło się tu znowu to samo, co w polityce zagranicznej. Niezadowolenie z rządu panuje zarówno po lewicy jak po prawicy, a p. Bethmann-Hollweg lawirując to w tę to ową stronę, znalazł się w osamotnieniu.

Trudno lepiej określić istotę dotychczasowego niezadowolającego stanu rzeczy niż to uczynił „Vorwärts” w artykule pod tytułem

„Przesilenie?” Oto co pisze organ socjalistyczny:

Sprawy Rzeszy stoją przed decyzją. Należy się jednak obawiać, że one w dalszym ciągu przed nią stać będą, a to jest najgorsze, co mogłoby się zdarzyć.

Muszą być znowu jakieś rządy, takie, albo inne! To uczucie jest powszechne.

Można sobie wyobrazić rząd odwołujący wszystkie dotąd poczynione propozycje pokoju, odraczający na czas powojenny wszystkie reformy, przygniatający siłą żelazną każdykolwiek ruch, który ku takim reformom i ku pokojowi zmierza i podnoszący nieodwołalne postanowienie dalszego prowadzenia wojny na czas nieograniczony aż do urzeczywistnienia daleko idącego programu zdobywczego.

Można sobie także pomyśleć rząd, oparty na masach ludowych, przeprowadzający niezwłocznie zupełne zdemokratyzowanie wszystkich urządzeń publicznych i powracający zarazem do stanowiska z dnia 4. sierpnia, że wojnę obecną prowadzi się jako wojnę obronną i że ją jaknajprędzej pokojem bez zdobyczy i bez odszkodowań zakończyć należy.

Lecz nie można sobie wyobrazić rządu, który ani jednej, ani drugiej rzeczy nie pragnie.

Tymczasem to, co wydaje się rzeczą do pomyślenia niemożliwą, stało się rzeczywistością. Posiadamy rząd, który w równej mierze zadowolić chce narodowców i miedzynarodowców, wszech Niemców i specjalnych demokratów, wojaków, pragnących aż do końca walczyć, i zwolenników pokoju, opartego na porozumieniu, przeciwników oraz przyjaciół demokracji, zwolenników natychmiastowych reform i stróżów wewnętrznego pokoju, osłoniętego już mgłą le-

Tak być nie może! Nie ma takiej liczby dowodów na to, że tak być nie powinno. Z prawej i lewej strony żąda się zmian. W środku — gdzie niema silnego kursu i gdzie bojaźliwie się śledzi, skąd wiatr wieje — bezradność i niepewność przybierają znamię zwątpienia. Tak dalej być nie może! Ze względu na dobro kraju, za który miliony się krwawią i niesłychane ofiary ponoszą, tak dalej być nie może. Polityka rządowa stała się fermentem wewnętrznego rozkładu. Lecz nam dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzeba jednności, spójności, stałego kursu!

Gromadzący się tak już od dawna materiał palny przeciwko rządowi wybuchnął na piątkowym posiedzeniu komisji budżetowej. Ponieważ obrady odnośnie uznane zostały za poufne, przeto w pierwszej chwili nie było nie nazwanej wiadomości poza tem, że przyszło do ostrej wymiany zdań między jednym z kierujących posłów centrowych a przedstawicielami rządu. Obecnie na podstawie dalszych informacji gazet berlińskich można już sobie wytworzyć jasniejszy obraz z przebiegu tych nader ciekawych obrad. Otóż według „Berl. Tageblattu” posłem owym, który tak energicznie wystąpił przeciwko rządowi był poseł centrowy Erzberger, który, mimo że należy do młodszego parlamentaryzmu, od dość dawna już zdobył sobie znane imię dzięki swej zabiegłości politycznej w różnych dziedzinach. Poseł Erzberger mówił, jak głośno urzędowe sprawozdanie, o położeniu wewnętrznym, o sprawie walki podwodnej i o możliwościach pokojowych. „Berl. Tagebl.” dodaje, że poseł Erzberger omawiał te niesłychanie ważne sprawy z nadzwyczajną odwagą, z przekonującą jasnością i z wielką ostrością. „Mowa jego była czynem” — dodaje „Berl. Tageblatt” z rzadkiem u tego pisma wolnośnym uznaniem dla posła z katolickiego Centrum. Jednym słowem mowa Erzbergera była wielką krytyką całej zagranicznej i wojennej polityki rządu i zmierzała do tego, żeby wobec niejasności, panującej u góry, Parlament ze swej strony oświadczył, iż Niemcy prowadzą tylko wojnę obronną i nie dążą do żadnych zdobyczy.

Po dość ostrej wymianie zdań między Erzbergerem a sekretarzem stanu Helfferichem, który bronił rządu, w komisji przeważało zdanie, iż chwila jest tak poważna, że należy natychmiast przerwać rozprawy, a na następnym posiedzeniu już w obecności kanclerza szczegółowo przeprowadzić dyskusję.

Tak się też stało. W piątek wieczorem przyjmował kanclerz u siebie przedstawicieli poszczególnych frakcji, z których szczególnie socjaliści w bardzo kategorycznej formie przedstawili swoje żądania wewnętrzo-polity-

czne. Nazywało się nawet, że przedstawiciele socjalistyczni stawili kanclerzowi ultimatum, uzależniając dalsze poparcie rządu od natychmiastowego zaprowadzenia systemu parlamentarnego oraz mianowania najwybitniejszych przywódców wszystkich partji ministrami i sekretarzami stanu. Ale sam „Vorwärts” nazajutrz twierdzeniu temu zaprzeczył. W każdym razie przypuszczać można, że socjaliści postulaty swe przedłożyli w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do znaczenia aktualnego, jakie im przypisują. Trzeba zresztą stwierdzić, że bezsilność i bezradność dotychczasowa rządu sprawiły, iż żądanie przeniesienia punktu ciężkości polityki do Parlamentu odzywa się coraz silniej nie tylko u socjalistów, ale i u postępców, w Centrum i wśród nar. liberalów. Dwie kwestje zatem: kwestja celowej polityki zagranicznej, prowadzącej do pokoju i kwestja sparylamentaryzowania ustroju Rzeszy łączą się ściśle ze sobą i w równej mierze nadają znamię charakterystyczne sytuacji.

Narady sobotniej komisji budżetowej nie przyniosły pożądanego wyjaśnienia. Przebieg rozpraw tych, w których i kanclerz wziął udział, podajemy poniżej. Tu tylko zaznaczyć należy, że poseł Erzberger także wobec nowych wywodów sekretarza stanu marynarki Capellego i sekretarza stanu spraw wewnętrznych Helffericha w całej pełni zarzuty swoje podtrzymywał. Kanclerz usiłował tłumaczyć swoje stanowisko i raz jeszcze sformułował swoje zapatrywanie na sprawę dalszej wojny i pokoju, ale według prasy berlińskiej nie zadowolili słuchaczy, gdyż nie wyszedł poza daw-

Przesilenie trwa zatem w całej pełni. Przewidziana na dzisiaj dyskusję polityczną w plenum Parlamentu odłożono na jutro, stawiając dziś na porządku obrad tylko mniej ważne sprawy. Tymczasem toczą się pilne narady między przedstawicielami tych stronnictw, które mniej lub więcej pragną reform wewnętrznych i odpowiednio zmienionej polityki zagranicznej, a mianowicie między socjalistami, postępcami, partją nar. liberalną i Centrum. Konserwatyści z gniewem stoją na uboczu, a prasa ich nader pesymistyczne roztacza obrazy. Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung” pisze, że Parlament uległ panice i stracił zupełnie głowę, a „Kreuzzeitung” nazywa piątek i sobotę „czarnymi dniami” w historii Parlamentu. Poseł Erzberger jest naturalnie przedmiotem najostrejszych zaczepek ze strony tej prasy.

Narady wymienionych stronnictw toczą się tymczasem nad ułożeniem deklaracji, która by zawierała zapatrywania większości Parlamentu zarówno na sytuację wojenną jak i na sprawę reform wewnętrznych. Jak się zachowa p. Bethmann-Hollweg, wiadomo. „Voss. Ztg.” domaga się gwałtownie ustąpienia kanclerza, ale inne gazety podkreślają, że nie o osobę i o system chodzi. To też rejestrujemy tylko pogłoski, wymienijające jako następcę Bethmanna-Hollwega hr. Hertlinga, Bülowa lub obecnego sekretarza stanu skarbowości hr. Roederna. Tak samo mniej ważną wydaje się być prawdopodobna doświadczenia o ustąpieniu sekretarza stanu marynarki Capellego. Natomiast najważniejszym jest fakt, że Parlament niemiecki sięga po decydujący wpływ na politykę i losy kraju. To jest istotnie punkt zwrotny, którego doniosłości nie można dość podkreślić.

Z sobotniego posiedzenia komisji budżetowej.

Z sobotnich obrad komisji budżetowej, w których brał udział także kanclerz, podaje Biuro Wolffa tylko następujące krótkie i bezbarwne sprawozdanie:

Berlin, 7. VII. (WTB.) Komisja budżetowa Parlamentu obradowała dziś w dalszym ciągu ściśle poufnie nad zewnętrznym położeniem politycznym i militarnym w obecności kanclerza, sekretarza stanu, pruskiego ministra wojny i kilku innych członków Rady Związkowej. Oprócz członków Komisji przysłuchiwali się obradom liczni posłowie.

W toku debaty, podczas której oprócz przedstawicieli kilku partji przemawiali se-

kreতারz stanu v. Capelle i minister wojny v. Stein, zabrał głos około godz. 1. po poł. także kanclerz Rzeszy.

Powyższe sprawozdanie oficjalne uzupełnia „Berl. Tagebl.” następującymi ciekawymi szczegółami:

W Parlamencie od wczesnego rana panowało życie bardzo ożywione. Wielka sala, w której komisja budżetowa swoje posiedzenia odbywa, już o godzinie 9 rano przy początku obrad była przepelniona. Ponieważ obwieszczone, że bardzo ważne rozprawy polityczne wczorajszego posiedzenia dziś w obecności kanclerza Rzeszy dalej toczyć się będą, przeto prócz członków kom. zgrupowała się niezwykła ilość przedstawicieli rządu, celem przysłuchiwania się obradom. Choć do sali posiedzeń wniesiono wiele krzesel z sal pobocznych mimo to wielka ilość słuchających stać musiała. Ogółem zgromadziło się około 300 osób w sali posiedzeń.

Kanclerz, czyniąc zażość zawezwaniu, pojawił się w komisji budżetowej, przychem miał wygląd pogodny. Wraz z kanclerzem przybyli prawie wszyscy sekretarze stanu oraz minister wojny v. Stein. Rozprawy dotyczące położenia zewnętrznego oraz położenia wojennego uznano za ściśle poufne. Wyrażono życzenie, że na razie nie rzeczowego publikować się nie będzie. Salę posiedzeń następnie zamknięto i pilnie strzeżono.

Jako pierwszy mówca wystąpił minister wojny v. Stein, dając wyjaśnienia co do położenia wojennego i skuteczności walki za pomocą łodzi podwodnych. Po nim głos zabrał sekretarz stanu w państwowym urzędzie marynarki v. Capelle celem udzielenia odpowiedzi centrowemu posłowi Erzbergerowi na zaczepki piątkowe. Dopomagał mu przytem sekretarz stanu Dr. Helfferich przekładając obszerny materiał wykazowy. Poseł Erzberger atoli bynajmniej się tem nie zadowolili, lecz ponowili swoje zaczepki, które znowu wielkie wzburzenie wśród zgromadzonych wywołały. Socjalno-demokratyczny poseł, który kierownictwo pokoju bez zaporow i żądał natychmiastowej zmiany stosunków wewnątrz politycznych. Przedstawiciel zachow. — ców hr. Westarp, w mowie, przeszło godz. nie trwającej, zwałwał Erzbergera za zuchwał, że między Erzbergerem a stronnictwem konserwatywnym wszelkie stosunki uważać należy za zerwane wobec bezwzględnej formy zaczepek. Mówca rozwinął się obszernie o konserwatywno-wszechniemieckich celach wojennych, żądając mocnego rządu, który prowadziłby lud, lecz zupełnie pominał właściwe zagadnienia wewnętrznego — polityczne. Przywódca centrowy Dr. Spahn spowodowany występowaniem hr. Westarpha, zaznaczył, że frakcja wprawdzie o piątkowych zajęciach obradowała, lecz nie zajęła jeszcze ostatecznego stanowiska.

Następnie około południa poseł Gotheier określił wewnętrzną i zewnętrzną — polityczną linię wytyczną Postępczej Partji Ludowej. Po nim w imieniu narodowych liberalów mowil książę Schönaich — Carolath. Po tem kanclerz Rzeszy zabrał głos. Mowa jego, ani pół godziny nie trwająca, wywołała ogólne rozczarowanie. Na ogół powtórzył on swoje na poprzednich posiedzeniach Parlamentu wygłoszone wywody o położeniu politycznym i o sprawie pokoju. Zawarcie pokoju bez aneksji i bez odszkodowań — odrzucił.

Po kanclerzu mowil poseł Warmuth w imieniu wolnokonserwatywistów. Następnie przemawiali posłowie Dittmann, należący do stronnictwa Niezależnej Socjalnej Demokracji oraz przedstawiciel frakcji polskiej.

Echa dyskusji polskiej w austriackiej Izbie panów.

Mowa posła Liebermanna.

Napaści na Kolo Polskie i polaków, dokonane ze strony niemieckiej w Izbie Panów, znalazły, jak wiadomo, oficjalną odprawę w mowie posła Tertila, wypowiedzianą w Parlamencie. Sprawę tę poruszyli w swych mowach także pos. Lieberman (socjalista polski) i pos. Andrzej ks. Lubomirski (konserw.). Poniżej podajemy mowę pierwszego.

Dr. Lieberman (polski socjalista) omawiał działalność sądów wojskowych. Mówca odczytuje pismo ks. Świeżykowskiego z Gorlic i powiada: Chylę głowę przed tym księdzem, przed tą dumą męską wobec tronu cesarskiego, przed tą siłą charakteru, które to zalety są powszechną własnością narodu polskiego. Jeżeli kiedyś naród polski, jako wolny naród, zajmie miejsce w radzie narodów, list ten powinien dostać się do podręczników szkolnych, aby dzieci nasze i wnuki do najpóźniejszych pokoleń dowiadywały się, żeśmy nasze prawo wolności i niezawisłości okupili i wywalczyli nie tylko niesłychanym spustoszeniem gleby ojczystej, nie tylko krwią naszych najwaleczniejszych, lecz także najwspanialszymi cnotami obywatelskimi.

Cały kraj może o osie powiedzieć tak, jak ks. Świeżykowski: „Włożono krzyż na moje

serce, na moje darki". Kiedy mowca powrócił do kraju, wzdrzgnął się, widząc tyle nędzy i cierpienia. I teraz jeszcze drga cały kraj rozpacz. Obecnie pojawia się rozporządzenie cesarskie i zasłone zapomnienia rzuca na wszystkie nieszczęścia, które spadają na obywateli państwa. Czuję się jednej myśli z całą ludnością, jeżeli, jako polak i socjalista, złożę cesarzowi podziękowanie za to, że poszedł za popędem swego serca, a także za przykazaniem mądrości i skrócił mękę.

Omawia następnie dyskusję w Izbie panów i powiada: Także w Izbie panów mamy starszego radcę od budowania szubienic (Ober-galgenbaurat), który uważa za zdrajcę stanu każdego, kto nie głosuje za budżetem. Utworzyła się w Izbie panów trójca z wielkości, o ile się nie myli, upadłych. Jeden wywrócił się jako generał, drugi jako minister, trzeci jako poseł. Wszyscy trzej razem podnieśli oskarżenie przeciw całemu narodowi polskiemu. Gien, Dankl mówił wiele o tem, że ziemia, na której walczył, podminowana była zdradą. — Ale czy może to jego twierdzenie nie należy odnieść do silnej psychozy wojennej, zwłaszcza owej psychozy, która jest właściwa pobitym generałom? Dankl pytał, dlaczego polacy się nie entuzjasmowali, skoro przecież dano im w prezencie odezwę, mówiącą o sprawiedliwości i oswobodzeniu? Ale na to należy zapytać znów, czy rzeczywiście ćwiczenia stylizowane austriackich władz centralnych na temat spraw międzynarodowych są takie, żeby mogły wywołać entuzjazm? Dla pięknych słów polacy nie są przystępni, ponieważ w ciągu ostatnich stu lat mieli w tym kierunku gorzkie doświadczenia. Także wielki książę Mikołaj wydał odezwę do narodu polskiego, która nie wywołała żadnego entuzjazmu. Narod polski czeka na czyn. Gdziekolwiek zjawili się pulki polskie, witano je przyjaźnie i po bratersku. Lecz jakże można zadać entuzjazmu dla komend niemieckich i dla żołnierzy, nie władających językiem ludu?

Powiedziano też, że nawet legionści polscy nie byli przyjemnymi z entuzjazmem. Gdy jednak legiony przedstawili ludności swoje cele, znalazł entuzjazm i wszelką możliwą pomoc. Lecz po kilku tygodniach zniszczono ich kontakt z ludnością, wcielono je do austriackiej armii, jako podrzędne formacje, a Pilsdickiego zdegradowano do roli podrzędnego komendanta i na każdym kroku paraliżowano jego działalność. Jakże wobec tego polskie legiony mogły pozyskać ludność dla swoich celów?

Część legionów wysłano w Karpaty, tam dokonowały one czynów bohaterstwa i ginęły w tescności za polską ojczyznę. Druga część operatywnie tak pokierowana, że ich droga zawsze szła przez okolice niezaludnione, aby nie spotykali się z ludnością, aby entuzjazm nie przebiegał miar. Po zdobyciu Warszawy, wielu z tych młodych bohaterów ze łzami w oczach pytało: dlaczego nie pozwolono im przeleć krwi za drogą ziemię ich marzeń, dlaczego nie pozwolono legionom wkroczyć do Warszawy? Porwali by byli za sobą naród i setki tysięcy ludzi, którzyby dziś żelanym murem bronili Polski i państw centralnych. Potem zaś, kiedy polskie legiony 13 miesięcy stały na Wolwini, szturmowano do naczelnicy komendy i domagano się, by je przysłano do Polski, aby pomogły cały kraj powalczyć pod broń. Dał im się, przysłano je do Warszawy, to trzęsło się widzieć entuzjazm i radość. Pod nabawianiem rosyjskim — kończy poseł — białe orzeł polski legł w ciężkich kajdanach, przysłał mocarstwa centralne i oswobodziły go, lecz zrobiły na niego klatkę. Orzeł ten siedzi teraz w klatce, rozczarowany, ale nie stracił nadziei, gdyż w jego ognistych oczach przebiega się niewzruszona wiara w niepodległość i siłę żywotną całego narodu. (Zywe oklaski na ławach polskich).

Położenie w Grecji.

Nowi posłowie greccy w Paryżu, Londynie i Petersburgu.

(wł.) Potwierdza się wiadomość, że na posła greckiego w Paryżu upatrzony został Athos Romanos, w Londynie Gennadios, a w Petersburgu Caclamanos.

O reorganizacji armii greckiej. (wł.) General Genen, szef wojskowej misji francuskiej przy armii dawniejszego rządu obrony narodowej, podobnie jak i czterech towarzyszy jego, przybyli z Saloniki do Aten, gdzie mają zająć się reorganizacją armii greckiej. Do Aten wyjechali również pułkownik Negropontis, szef sztabu generalnego armii obrony narodowej wraz ze wszystkimi członkami sztabu.

Życie w Atenach. (wł.) Rząd grecki ulegał żądaniom Venizelosa, postanowił, aby park królewski, niedostępny od szeregu lat dla publiczności, został ponownie otwarty. Rozporządzenie odnośne

ukazało się w poniedziałek i wywołało wśród ludności wielkie zadowolenie.

W starym pałacu królewskim umieszczają się w najbliższej przyszłości dwa nowoutworzone ministerstwa. Od tygodnia czuwa nad porządkami wewnątrz miasta przybyły z Krety pułk piechoty.

Policyja zabroniła wyjazdu z Aten wszystkim osobom, które nie są zaopatrzone w specjalne zezwolenie na wyjazd. Zarządzenie to ma na celu powstrzymanie emigracji w kierunku Peloponezu.

W Patrasie, Calavacie, Haunli i Konryn- cie panuje zupełny spokój. Wielka liczba obywateli państw centralnych, przebywających w Grecji, została internowana.

„Embros” domaga się od Venizelosa, aby porozumiał się z Włochami co do ponownego zaprowadzenia w całym Epirze, zajętym przez wojska włoskie, władz greckich.

W czwartek przybył do Aten dwie dywizje wojsk greckich z Xeres pod dowództwem niezmiernie popularnego generała Christodulosa. Ludność zgotowała przybywającej armii przyjęcie owacyjne.

Przed zwolnieniem Izby greckiej w dawniejszym składzie przed rozwiązaniem w r. 1915 zniesiony będzie w całej Grecji stan wojenny (?). Izba zwolniona zostanie na 31. lipca.

Wszystkie wiadomości powyższe, jako przesłane przez cenzurę obecnego rządu greckiego lub koalicji, wykazują odpowiednio do tego zabarwienie.

Wojna z Ameryką.

Misia amerykańska do Brazylii. (wł.) Z Waszyngtonu donoszą agencji „Associated Press”:

Wilson zajęty jest w chwili obecnej zgromadzeniem i wyszukaniem członków misji, która najdalej za 4 tygodnie wyruszy do Brazylii. W skład misji tej wejść mają mężowie obeznani ze sprawami republik łacińskich oraz przedstawiciele wojskowych władz w Stanach Zjednoczonych.

Rzeczą jest oczywiste, iż zadaniem tej misji będzie podburzanie, — czy ze skutkiem, należy oczekiwać.

Pożyczki amerykańskie dla Anglii i Włoch. Waszyngton, 6. VII. (WTB.) Stany Zjedn. pożyczają świeżo W. Brytanii 100 mil. dolarów a Włochom 60 mil. dolarów.

Projekt budowy olbrzymiej amerykańskiej floty napowietrznej.

Waszyngton, 7. VII. (WTB.) Departament wojenny przedłożył wdziałowi wojskowemu Izby reprezententów ustawę, dotyczącą stworzenia floty napowietrznej. Ustawa przewiduje natychmiastowe zbudowanie 22.625 ławców, na co żąda się 639 mil. dolarów.

Z Galicji.

Zniesienie obozów dla uchodźców żydów. „N. W. Tagblatt” donosi, że po Reize- sa, że budowlane obozy uchodźcze będą znieszone i uwiadomieni, że w najbliższym czasie odzyskają wolność przemieszczania się.

O rewizję konstytucji w Austrii.

W piątek obradowała w Wiedniu Komisja konstytucyjna celem przeprowadzenia nieoficjalnej rady nad wnioskiem posła Redlicha, który propaguje myśl, by komisja natychmiast podjęła prace, zmierzające do reformy konstytucji. Sensację wywołał poseł czeski Dr. Stransky, który złożył następujące oświadczenie:

Nasi wrogowie, wyszukując austriacki problem, skonstruowali zeń jedną z kwestji pokoju. Gdyby każdy naród mógł sobie załatwić w domu to, co mu ten pokój ma przynieść, chętnieby to uczynił, ponieważ ta droga bądźco- bądź dawałaby najlepsze gwarancje na przyszłość. Jeżeli jednak jeden naród żywi jakieś nadzieje, a spełnienie tego od lat upragnionego ideału nie jest prawdopodobne, bo silniejszy czynnik, w tym wypadku Niemcy, którzy nie chcą zrezygnować ze swego korzystniejszego stanowiska, jest temu przeciwny, to chyba nie- ma w końcu drogi do porozumienia. Wobec tego nie byłoby dla nas wskazaniem już teraz rozpoczynać dyskusji nad reformą konstytucji i wolimy odłożyć ją aż do rokowań poko- jowych.

Przeciw temu oświadczeniu bardzo ostro zaprotestowali posłowie Redlich i Schöpper.

Pos. Redlich mianowicie zaznaczył, że Austria dała w czasie wojny dowód, że chce pozostać całą, ewentualnie po pewnych zmianach co do ukształtowania się wewnętrznego. Należy się zastrzeżenie przeciw idea-

ni zagranicznych, dający szczegółowy rozbiór ich właściwości, ich kierunku dydaktycznego.

Tak zatem poradnik prof. Smoluchowskiego jest istotnym poradnikiem, różnym od wszelkich dawnych, będących jedynie podręcznikami, jest dziełem, w które autor włożył całą swoją indywidualność. To jest dostateczną charakterystykę jego wysokiej wartości.

Geofizyka — opracował M. P. Rudzki. Dział ten w „Poradniku dla samouków” różni się przedewszystkiem tem od innych, że obejmuje tylko stopień III nauczania. Wstęp zawiera wskazówki, jakich wiadomości z zakresu matematyki i fizyki potrzeba, by mózdz z powodzeniem zabrać się do studiowania zagadnień geofizycznych. Jednocześnie we wstępie omawia autor sposoby wyszukiwania i zaznajomienia się z literaturą, dotyczącą pewnego określonego zagadnienia.

W rozdziale zatytułowanym „Bibliografia”, poza omówieniem podręczników treści ogólnej, przechodzi autor kolejno różne działy, wchodzące w zakres geofizyki, a więc geodezję, stan wnętrza ziemi, seismologię, statykę i dynamikę oceanów, teorię przypływów i odpływów, rzek, lodowców, wreszcie magnetyzm ziemski; w każdym z tych działów mamy zgromadzoną odpowiednią literaturę wraz z krytycznymi uwagami. Należy załować, że niektóre rozdziały wypadły zbyt krótko. Wpłynął na to z pewnością zły stan zdrowia śp. prof. Rudzkiego, który

lowi, zmierzającemu do uregulowania stosunków wewnętrznych na konferencji pokojowej. Myśl ta jest niepraktyczna, a lojalny obywatel austriacki nie może się na nią zgodzić. Konferencja pokojowa zmieni stosunki, lecz nie w Austrii samej, ale raczej we wszystkich państwach walczących, a więc także co do setek tysięcy ludzi, mówiących obcym językiem we Francji, Anglii i Rosji”.

Sprawa ta wywołała w komisji konstytucyjnej bardzo silne wrażenie we wszystkich kołach parlamentarnych i była w sobotę głównym przedmiotem dyskusji w kuluarach.

W związku z oświadczeniem Stranskvego niemiecki Związek narodowy wydał w sobotę komunikat, w którym stwierdza, że wyrażone w owym oświadczeniu żądanie kryje się z planami wrogów monarchji austro-węgierskiej i że czeski, mimo oredzie cesarskiego o amnestji nie chcą wejść w rokowania z Niemcami.

Przewidywany Związek czeskiego odbył również w sobotę naradę w sprawie oświadczenia Stranskvego i stwierdziło, że oświadczenie to, które tylko przez niedyskrecję przedostało się do wiadomości publicznej, nie jest oświadczeniem oficjalnym klubu. Jak słychać, pos. Stranskv na najbliższym posiedzeniu komisji konstytucyjnej oświadczy, że wywody jego zupełnie mylnie zostały zrozumiane.

W kołach parlamentarnych wywołała w sobotę wielkie zainteresowanie wiadomość, że prezydent ministrów Dr. Seidler zaprosił przywódców wszystkich klubów na poufną konferencję. Prezes Łazarski był zaproszony na godz. pół do 1. Konferencja ta, która miała charakter nieoficjalnej pogadanki, była ściśle poufna. W kołach parlamentarnych opowiadają sobie, że rozchodziło się w tych konferencjach o wysondowanie opinji przywódców poszczególnych klubów co do pomysłu prof. Redlicha, który wysunął projekt, by, uzupełniając komisję konstytucyjną przez powołanie rozmaitych wybitnych osobistości, stojących poza Parlamentem, utworzyć pewnego rodzaju Radę Stanu, która miałaby w ciągu lata obradować nad kwestją nowego urządzenia konstytucji państwa.

Jak informują, cały ten projekt, podany zresztą do publicznej wiadomości przez wydawane przez pos. Hummera „Politische Tage- blicher”, już dziś uważać można za upadły, gdyż większość przywódców parlamentarnych oświadczyła się przeciwko niemu.

Hiszpanie domagają się reform wewnętrznych.

Barcelona, 7. VII. (WTB.) Pierwsze zebranie senatorów i posłów katalońskich odbyło się wczoraj na ratuszu. Parlamentarzyści wszelkich kierunków politycznych brali w niem udział. Żądano jednogłośnie od rządu samorządu gminnego w całej Hiszpanji. Gdyby rząd nie zwołał Parlamentu, domaga- no się zwolnienia nadzwyczajnego zgromadzenia wszystkich posłów i senatorów hiszpańskich na dzień 19. lipca do Barcelony.

Madryt, 7. VII. (WTB.) 99 posłów i senatorów liberalnych podpisał oświadczenie, w którym apelowano do polityki międzynarodowej. Wczoraj odbyło się zebranie zwolenników Romanonesa, na którym obecni byli liczni dawniejsi senatorowie i posłowie. Zebranie obwołało przewodniczącym Galbeta, który oświadczył, że nowa partja będzie partja ewolucji, nie rewolucji. Z pominięciem wszelkich spraw osobistych partja zajmować się będzie jedynie dobrem i powo- dzeniem ojczyzny.

Z fakt, że nazwisko Romanonesa służy nowej partji za hasło, wnosić należy, że chodzi tu o zwolenników koalicji.

Wiadomości polityczne.

Zniesienie sądów wojskowych dla osób cywilnych w Austrii.

Wiedeń, 7. VII. (WTB.) „Wien. Ztg.” ogłasza rozporządzenie całego gabinetu, według którego w myśl uchwały Izby posłów znosi się dekrety cesarskie o czasowe podporządkowanie osób cywilnych pod jurysdykcję wojskową. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ze świata.

Nieszczęście w kopalni.

Recklinghausen, 7. VII. Z powodu wybuchu gazów w kopalni Recklinghausen 1 poniosło śmierć 15 górników, 28 odniosło rany, 10 zginęło.

Składki i pokwitowania.

* Na bezdomnych złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

J. Stankowski Buk 2.—; Julia Weichertowa podatek za lipiec 5.—; Zbysz i Stach Weichertowie 4.—; zebrane na imieninach p. Władysława Wierchowickiej z Biechowa za inicjatywą ks. Kaźmierczaka i p. Króla 25.—; Dr. Kaz. Wękowski 15.—; N. N. z pozostałych pieniędzy na prelekcję 20.—; Julj. Kozłowski Poznań, w miejsce wieńca na trumnę śp. Sylw. Dankowskiego 5.—; Remlein Rataje 25.—; Wy- dawnictwo nasze 1000.—; Stefan Muszyński za- miast wieńca na trumnę śp. Marii Głabisz z Konarzewa 20.—; Fa. Machalla 10.—; urzędnicy Pa. H. Cegielski Tow. Akc. 32.—; Skrzypczak Zofja zamiast wieńca na trumnę śp. Witajew- skiego z Opalenicy 5.—; rodzina Szulców za- miast wieńca na trumnę śp. Witajewskiego z Opalenicy 5.—; Tekla Jankowska z Winiar z pod Gniezna 8.—; Michałakowa z Winiar z pod Gniezna 6.—; ks. Alfons Kaczmarek Wrzysk zamiast wieńca na trumnę śp. Marii Głabiszowej z Konarzewa 20.—; zamiast wieńca na trumnę śp. W. Zweigerta M. Kleinert 3.—; N. N. 5.—; M. L. 3.—; zamiast wieńca na trumnę śp. Bronikowskiej; Stanisławostwo Kazowsky z Poznania zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Stempniewicza 15.—; Drostwo Musielowie z z Gniezna zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Stempniewicza 10.—; Pasternacki z pola 40 fen. Łęcki Strzałkowo 40.—; A. Cielewicz 5.—; Ze- brane na chrzcinach u Fr. Klapy 8.—; Żak i Gniezna 6.—; Razem z poprzednio kwitowa- nemi mk 220 122.16.

* Na głodnych zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu:

Sylwester Wegner 5.—; N. N. z Zabrza 5.—; J. Mileczyńska Września 20.—; N. N. 5.—; A. i D. 15.—; Jan Litke 10.—; Józef Litke 10.—; Józef Pronowicz 5.—; T. K. z Poznania 33. rata 5.—; Razem z poprzed. kwit. mk. 31 656.92.

Wiadomości miejscowe i poleczne.

Poznań dnia 9-go lipca 1917.

Kalendarz Dziś: Weroniki P. Zenoua M. Strahotai Cyr.

Jutro: 7 braci świątecznych syn. Eel. Radziwoz

Wschód słońca	Dziś: 3.50	zachód: 8.20
	Jutro: 3.51	„ 8.19
Wschód księżyca	Dziś: 10.15	„ 10.0
	Jutro: 10.32	„ 11.24

* Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 10. lipca: w miarę ciepło, wiewer pochmurno, i deszcze, potem zwol- nienie w pogodę.

KRONIKA MIEJSCOWA.

* Rozdzielanie cukru do zaprawiania sera i marmelady. Magistrat poznański — na co zwróciliśmy uwagę w tych dniach — poro- zębiał po słupach obwieszenie o wydawaniu cukru do zaprawiania sera i marmelady. Po- nieważ odczytywanie ogłoszenia tego na ulicy jest niedogodnym, szczególnie dla bardzo wielu kobiet, mających — dzisiaj zwłaszcza — zbyt mało czasu na wystawianie jeszcze przed słu- pami, i ponieważ jest ono dla nich w nadto częstych wypadkach niedość zrozumiałem i ja- snem dla zbyt małej znajomości języka nie- mieckiego, przeto — na skutek brzdąk liczących życzęć, objawionych w tym względzie ze stro- ny czytelników naszych — przystępujemy je po- niżej po polsku w głównych punktach:

1) Dla miasta Poznania rozporządza się, co następuje:

a) na odcinek 4. niebieskiej kartki żywnościowej otrzymać można 1 funt cu- kru do zaprawiania lub 2 funty marmela- dy.

b) na odcinek 5. zaś 1 funt cukru do zaprawiania, lub ¼ funta sera edamskiego.

2) Kto na odcinku 4. i 5. pragnie kupić so- bie cukru, winien za przedłożeniem odcin- ków tych lub jednego z nich, na co otrzyma pokwitowanie, zamówić go sobie najpóźniej do 15. lipca w jednym z poniżej wymienionych składów, skąd po trzech mniej więcej dniach będzie go mógł sobie odebrać za zwrotem po- kwitowania.

(W tem miejscu wymieniam obwieszenie, porożepiane na słupach, 34 większych składów kolonialnych w śródmieściu, na Jeźwach, św. Łazarzu i Wildzie, w których cukier można za- mówić a następnie odebrać).

cki krytycznie rozpatruje sądy różnych mete- orologów.

Osobny rozdział — przy stopniu drugim — zajmuje „Meteorologia w Polsce”, napisany wy- czerpująco i ze znajomością rzeczy: jako dodatek do tego podaje p. Merecki materiały do kli- matologii ziem polskich. Materiały te nie są je- dnak kompletne; być może, że nie leżało to w intencji autora, by opracować wyczerpującą bi- bliografię.

W rozdziale ostatnim (stopień III) mówi p. Merecki oświetlenie o energii promieniowania słonecznego (o t. zw. stałej słonecznej), dalej o zmiennej działalności słońca, o zmianach okre- sowych klimatu, o badaniach warstw górnych atmosfery, wreszcie o potrzebie reformy stacji meteorologicznych, a specjalnie u nas w kraju, o potrzebie większego obserwatorium meteorologicznego. Rzecz to najzupełniej słuszna i dla kraju naszego potrzebna. Jednak trudno nam się pogodzić z uwagą, jaką autor dodał, by uzasa- dnić swój wniosek. Mianowicie, sprawie mete- orologii p. Merecki przeciwstawił stan obser- watorów astronomicznych, których — według niego — jest wiele, „jedno to bowiem nauka, posiadająca swoisty urok, rozwiązujący kiesz- nie bogatych protektorów”. Czy w Polsce mamy o nich.

Ale, tych protektorów astronomji? Nie słyszeliśmy

„Poradnik dla samouków.”

(Dokończenie.)

Stopień trzeci, najwyższy, dozwala autorowi mówić już swobodnie o biegu uślowań nau- kowych najnowszej doby, o horyzontach, otwie- rających się przed każdym dziełem tej galezi wiedzy, mówić do czytelnika, mniej więcej w tym typie, jak przemawia doświadczony, dłu- goletni kierownik do wywołującego się dla sa- modzielnej pracy ucznia, starając się w tej nie- jako już koleżeńskie rozmowie ostrzedz przed zawodami, błędami przez innych popełnionymi, skierować myśl ku niezawodnym, ścisłym ide- om przewodnim. Jesteśmy przekonani, że cała wartość kontaktu ukończonego słuchacza uni- wersytetu, początkującego badacza, ze swym dawnym nauczycielem lub uczonym zagranicz- nym, do którego udaje się dla dokończenia swe- go wykształcenia, polega w przeważnej części na słuchaniu tego rodzaju ogólnych rad, uwag i wskazówek. Przypomina nam to i w sposób zupełnie zewnętrzny zakończenie „o kierunkach i zagadnieniach nauki dzisiejszej”, rozpadające się na działy: „gdzie szukać tematów nie opar- cowanych w fizyce?”, „rzuć oka na obecną ewo- lucję fizyki teoretycznej”, „najaktualniejsze za- gadnienia”, przypomina następ. tytuły: „o ucel-

3) Kto na odcinek 4. pragnie kupić sobie marmelady (2 funty), winien za przedłożeniem odcinka 4., na co otrzyma pokwitowanie, zamówić ją sobie najpóźniej do 15. lipca u innego kupca (a nie u żadnego z wymienionych pod punktem 2.). Towar będzie można sobie tam odebrać najpóźniej w trzy dni później za zwrotem pokwitowania, otrzymanego od odpowiedniego kupca. Kupcy, wymienieni pod punktem 2. a sprzedający cukier marmelady nie wydają.

4) Kto na odcinek 5. pragnie kupić sobie 1/4 funta edamskiego sera, winien za przedłożeniem odcinka 5., na co otrzyma pokwitowanie, zamówić go sobie najpóźniej do 15. lipca w jednym z znanych składów masy. Ser będzie można sobie tam odebrać najpóźniej w trzy dni później za zwrotem otrzymanego kwitu.

5) Dla sprzedaży konsumentom wyznaczono ceny maksymalne:

za funt cukru mielonego	28 fen.
za funt cukru w głowach	30 fen.
za funt cukru lodowego	45 fen.
za funt powideł wojennych	60 fen.
za funt marmelady z owoc. połudn.	90 fen.
za funt marmelady zagranicznej	1.60 mk.
za 1/4 funta sera edamskiego	95 fen.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk od 9. lipca do 20. sierpnia włącznie jest z powodu wakacji zamknięta. — Dr. B. Erzepki, dyrektor Muzeum.

— Znalaziono zegarek w bransoletce w poniedziałek o godz. 8 rano przy Piekarach. Zgłosić należy się do p. Konickiej, Łąkowa 4 part.

— Znalaziono pieniądze w Solacz w portmonetce, w której był skrawek papieru z nazwiskiem. Odebrać można u p. Kruszyńskiego, Ceglowa 47.

— Ze stacji Sanitarnej w Kobylnicy. Z powodu młwnych krzącących pogłosek, donoszą uprzejmie Rodzicom i Opiekunom, że Stacja Sanitarna w Kobylnicy bez przerwy i nadal przynajmniej dzieci, których 20 stale przebywa w Zakładzie W imieniu Wydziału Opiekunów Stacji Sanitarnej w Kobylnicy — Marja Haza Radlic.

— Złot sokolski V-go okręgu odbędzie się w niedzielę, 12. sierpnia na torze wycieczkowym w Treptow pod Berlinem.

— Zaliczki dla urzędników sądowych na zakupno zasiewów, królów, kóz itp. w zasadzie w wysokości pensji miesięcznej udziela się obecnie z zarządzenia władz wyższej. Zaliczki upłaca się ratami w przeciągu pół roku. — Tak to rząd opiekuje się urzędnikami. A tobie, robotniku, rzemieślniku i w ogóle człowieku, który munduru na sobie nie nosisz, kto przyjdzie z pomocą?

— Znaczkii na okowite do palenia na miesiąc lipiec, sierpień rozdzielą będzie się we wtorek 10. lipca rano od godz. 9 do 1 w południe i od pół do 4 do godz. 6. i to w poniższych biurach. Dla okręgu policyjnego 5 — Chwaliszewo 11; dla okręgu 2 i 4 — pl. Sapińskiego 9; dla Jeżyc przy ul. Jadwigi 11; dla św. Łazarza, ul. Głogowska 77; dla Wildy — Flotowa (Flottwellstr.) 7.

Okowite do palenia rozdzielą się tylko osobom z dochodem rocznym poniżej 2 tys. mk. Jako legitymację trzeba oprócz czerwonej karty przynieść kwit podatkowy i poświadczenie właściciela kamienicy, że w mieszkaniu instalacji gazowej ani elektrycznej do gotowania nie ma.

Okowity do lamp nie rozdzielą się.

Jesli potrzeba okowity w celach leczniczych, trzeba piśmiennie zapewnić w urzędzie, że tylko do tego celu zużyje się okowite.

— Ureulowanie dostawy węgla. Poznański urząd lokalny dla podziału węgla (Ortkohlenstelle) wysłał w tych dniach do kamieniczników cyrkularz celem stwierdzenia zapotrzebowania węgla. Niepunktualne wypełnienie cyrkularza odbije się niekorzystnie na podziale znaczków na węgle.

— Kolonie „Stelli”. Biednym dzieciom poznańskim ofiarowują w dalszym ciągu gościnę:

PP. Turnowa z Słomowa 30 dz., Potworowska z Goli 15 dz., hr. Konstancja Łącka z Lwówek 14 chl., W. Szuldrzyńska z Bolechowa 10 dz., hr. Jadwiga Szembekowa z Siemianic 8 dz., Nieżychońska z Żelich 6 dz., Działowska z Małej Koludy 4 dz., Chłapowska z Czerwonej 5 dz., Helena Mysłowska, Wydawcy 3 dz., Chrzanowska z Stanisławowa 2 chl., Marja Chłapowska z Śmiełowa 2 chl., M. Szuldrzyńska z Lubasza 4 dz., Zygmunta Sobieski z Siedlądowa 3 dz., Jarzyński z Srebrnogóry 1 chl., Stanisław Tomaszewski z Brzezia 1 chl., za pośredn. ks. dziekana Suszczyńskiego z Gorzyc p. Katarzyna Słomkowska z Dochnowa 2 dz., za postr. ks. dziek. Brauna z Dąbrowki p. Regina Pienio z Dąbrowki 1 chl., p. Franciszek Wośko z Bolewin 1 dz., za pośrednictwem p. Chłapowskiej z Stawian p. Przyshecy z Neugrund 1 dz., za postr. p. I. Kosielskiej z Poznania p. Dr. Amrogowiczowa z Rzeszyna 1 chl., za postr. p. Janta Półczyńskiego z Wysocki p. Marja Kółka z Raciąża 2 dz., Antonina Pradzińska z Skarp 2 dz., Marja Gulowska z Kielpli 2 dz., Monika Łaska z Lubierzyna 1 dz., za postr. p. Szyfter z Koszkowa p. Jadwiga Krausowa z Koszkowa 1 dz., Franciszka Mikolajczak z Koszkowa 1 dz., p. Szyfterowa 2 dz., za postr. p. Zofii Grabskiej z Kruszwicy Tow. św. Wincentego w Kruszwicy 10 dz., za postr. ks. prob. Kalkowskiego z Mosiny pp. Ignacy Winkler 1 chl., Aleksander Prackowiak 1 chl., Bolesław Napieralski i p. Tomaszewska z Mosiny 1 dziew.

— Za laskawie udzieloną gościnę dzieciom ubogim serdecznie dziękujemy.

O jaknajbardziejze zgłaszanie miejsc prosimy usilnie, gdyż setki niedostatecznie odżywianych dzieci zgłaszają się do biura z prośbą o jaknajbardziejze wysłanie na wieś. Adresować prosimy: „Stelli”, Zarząd „Stelli”

Tow. kolonii wak. i stacji sanitarnych

Tow. zap. w Poznaniu.

— (b) W miesiącu lipcu wolno polować na: rogacze, dzikie kaczkę, bekasy, dzikie labędzie, żurawie, derkacze oraz wszelkie inne ptactwo wodne i błotne.

— (b) Ważne dla inwalidów wojennych. Celem szybkiego pośrednictwa i postarania się o zajęcie dla inwalidów wojennych, wydaje ministerstwo wojny regularnie wykaz wolnych miejsc i ogłoszeń poszukujących pracy. Wykaz ten „Anstellungs-Nachrichten” wychodzić będzie codziennie. Ogłoszenia starających się o pracę umieszcza się bezpłatnie i to zaraz po ich nadesłaniu. Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem: Fürsorge-Abteilung des

Kriegsministeriums, Berlin W. 9, Bellevuestr. 12a. Wykazy otrzymują wszystkie władze, komendy, lazarety wojskowe, które je bezpłatnie rozdzielają inwalidom. Abonament dla osób cywilnych wynosi 2 marki kwartalnie; abonować można na każdej poczcie.

— Osobny pociąg wakacyjny. Królewska dyrekcja kolejowa w Poznaniu wydała obwieszczenia dotyczące osobnych pociągów wakacyjnych do wód bałtyckich. Obwieszczenie powyższe wydano, aby umożliwić podróżnym szybki wyjazd bez przesady. Odnosno osobne pociągi wakacyjne, obejmujące także trzecią klasę, chodzą będą w dniu 21. lipca 1917 r:

1) Pociąg wakacyjny idący z Poznania do Kołobrzegu: Poznań, dworzec główny godzina 1 min. 30, Rogoźno godz. 2 min. 15, Piła godz. 3 min. 20, Belgard godz. 7 min. 11, Kołobrzeg godz. 8 min. 13.

2) Pociąg wakacyjny idący z Poznania do Sopot: Poznań, dworzec główny godzina 1 min. 40, Gniezno godz. 2 min. 41, Mogilno godz. 3 min. 14, Inowrocław godz. 3 min. 48, Bydgoszcz godz. 4 min. 46, Toruń godz. 6 min. 56, Gdańsk godz. 7 min. 50, Gdańsk-Wrzeszcz godz. 8 min. 2, Oliwa godz. 8 min. 9, Sopot godz. 8 min. 16.

Jadąc do wód kupić mogą bilet zwykły albo bilet zwrotny. Bilety zwrotne wydaje się na 45 dni bez zniżki cen.

Kto chce posługiwać się pociągami wakacyjnymi, wychodzącymi w dniu 21. lipca, winien poprzednio zgłosić się na odpowiedni dworzec, z którego wyjechać zamierza. Zgłoszenie skutecznie należy między 9. a 13. lipca, przed południem między godziną 8 a 12, po południu między godziną 3 a 6. Po bilecie do pociągu wakacyjnego można także piśmiennie się zgłaszać. Podróżni przy zgłoszeniu się winni podać zawód, mieszkani (miejscowość, ulicę) ostatnią stację podróży; wymienić należy także, czy podróżny chce sobie miejsce w oddziale dla pałaców czy dla nie pałaców. Bilety będą wydawane z chwilą, w której trzecie zamówienie nadejdzie. Bilety oddziałowe (Abteilkarte) zostaną wręczone podróżnym na stacji najpóźniej godzinę przed odjazdem pociągu. Bilety oddziałowe doreczy osobny urzędnik. Bagaż trzeba oddać na stacji już dzień przed odjazdem. Na bagażu należy podać nazwisko właściciela i cel podróży.

Co dotyczy policyjnych wykazów (polizeiliche Ausweise) względem pobytu u wód, bliższych wiadomości udzieli zarządy zakładów kąpielowych oraz władze policyjne.

KRONIKA PROWINCJALNA.

— Gniezno. (Podziękowanie.) Dla żłóbka gnieźnieńskiego laskawie nadesłali: p. Rzewuska z Arcugowa 9 funt. miodu, 4 centr. brukwi, 4 centr. słomy i 2 centr. ziemniaków. pp. Chrzanowie z Gniezna obraz na salce. Za powyższe dary składa serdeczne podziękowanie Zarząd Tow. Opieki nad Żłobkiem.

(Zjednoczona biblioteka) będzie otwarta w każdą niedzielę od 1. do 3. i każdy wtorek od pół do 8 do pół do 9 wieczorem, a nie jak dotąd, co środę. — Bibliotekarka.

— Leszno. (Złodzieje czeresni.) Przy drodze wiodącej do Wilkowa niem. złodzieje obrali drzewa z czeresni i wywieźli owoce wozem.

— Jarocin. (Koncert) trzech chorów poznańskich pod kierownictwem ks. Dr. G. Wilkowskiego pod kierownictwem ks. prob. Przybyłskiego i Kola jarocińskiego pod kierownictwem p. Kasperskiego. Jeńca wojennego, którego władza wojskowa zwolniła do spełniania funkcji organisty przy kościele naszym, odbył się w niedzielę 1. lipca w uroczym Tumidaju. Pogoda sprzyjała nadszyczajnie. Ranny skwar ochłodził lekki deszyk, który spadł około godz. 2. To też niebawem rzesze ludu popłynęły ku Tumidajowi, gdzie w parku Wiktorji odbywał się koncert, o którym stwierdzić należy, że wypadł znakomicie. Ogólnie zauważono wielki postęp w znanym chórze włościańskim z Wilkowyj. Jest to zasługa wilkowskiego proboszcza ks. Przybyłskiego, który nie tylko w swej parafji podnosi kult śpiewu, ale i w sąsiednich. — Wynik moralny i materialny koncertu był nadszyczajny. Pieniądze przeznaczone na rzecz powiatowej kasy T. C. L. Komitet zaskarbił sobie wdzięczność ludności Jarocina i okolicy.

— Grodzisk. (Sprostowanie.) W sobotnim numerze pisma naszego umieszcziliśmy wiadomość, nadesłaną nam telefonicznie, o rzekomym pożarze Browaru św. Bernarda w Grodzisku. Wiadomość ta była przedwczesna. Jak komunikuje nam wspomniany Browar, wybuchł pożar w budynkach sąsiednich, ale Browarowi nie — na szczęście — nie zaszkodził. Informator nasz nieszczęsną wiadomością wywołał popłoch wśród rzeszy amatorów piwa grodzkiego, którzy pono jeden po drugim telefonowali do Browaru i filji poznańskiej, chcąc dowiedzieć się o rozmiarach rzekomej katastrofy i zarazem wyrazić swój żal i zrozumienie. Najśmieszniejsze przecież piwa zmieniły dziś smak i skład swój „Grodziskie” pozostało jeno jak przed wojną.

— (b) Wągrowiec. (Cena ziemi.) Gmina szkolna w Bobrownikach wydzierżawiała dotąd sześć morgów roli za 36 marek rocznie. Obecnie dzierżawa ta przyniosła nadzwyczaj wysoką cenę, bo 260 marek rocznie.

— Babimost. (Zamknięcie młynów.) W powiecie babimostkim zamknęły władze 25 młynów z powodu nieregularności i wykroczeń przeciw podziałowi żywności. — W innych powiatach oczywiście również pozamykano młynów z tych samych powodów, brak jeno podobnej statystyki.

— Bydgoszcz. (Brak ziemniaków.) Podobnie jak w Poznaniu zabrakło i tutaj ziemniaków dla ludności miejscowej. Z jakich przyczyn, mieliśmy już sposobność oświecić i okazji przeprowadzenia owego rozporządzenia w Poznaniu. W miejsce ziemniaków wydzielą będzie się funt i ćwierć chleba lub funt maki.

— (b) Bydgoszcz. (Kradzieże w kuchni miejskiej.) Policja ujęła 5 niewiast zatrudnionych w kuchni miejskiej, które w wielkich ilościach przywłaszczały sobie cukier, makę i inne towary. Odebrano im 10 do 12 centnarów towarów najrozmaitszych. (Zatrucie gazem.) Oprzykrzywszy sobie życie zatrula się gazem krawczyni Karolina Sommer, licząca 52 lata.

— (sw.) Elbląg. (Straszny wypadek.) 17-letni uczeń młynarski Oswald Mül-

ler zatrudniony był w pobliskim młynie. Kawałek zakładu M. dostał się w maszynę. Gdy M. zamierzał zakieć wydobyć z maszyny, pochwycony został i uderzony z taką siłą, że natychmiast padł trupem.

— (sw) Starogard. (Dziwolog.) Posiedzieliw 17-letni Stobbeu we Wysockiej ościeliła się jałowica, której cięła ma 5 nóg. Piata noga jest również tak wielka, jak owe cztery i wyrosła przy żebrach.

— (sw.) Frydland. (Okropny wypadek.) Konic właściciela Boettchera spłoszył się na ulicy. B. i woźnica jego wypadli z wozu. B. odniósł ciężkie rany. Przewieziono go do lazaretu w Pile, gdzie przy operacji umarł. B. liczył 51 lat i osierocił 9 dzieci.

— Gdańsk. Pisz nam z Gdańska: Zlitujcie się: Dochodzą nas pewne wieści, że z powodu wyczerpania się funduszy na bezpłatne kuchnie, w Warszawie wywiezionych zostanie kilka kroc tysięcy braci naszych. Na pytanie „dokąd?” — tylko jedna odpowiedź: Na poniewierkę, nędzę i powolną śmierć głodową.

Czy wystawie sobie można okropniejszy obraz niż ten, kiedy dziecko wśród łkania woła do matki „jęść mi się chce”, a ona, na ukojane małenstwo z rozpaczą spoglądając, nie mu podać nie może i osłupiałym wzrokiem patrzy na powolną i okrutną śmierć głodową swego dziecka? Tysiące ramion wznosi się do nas błagalnie i woła: Zlitujcie się! W celu zasilenia funduszy kuchni bezpłatnych w Warszawie odbędzie się z współudziałem panny Haliny Czarliskiej, znanej operowej śpiewaczki z Gdańska i Towarzystwa „Lutni” z Gdańska dwa koncerty. Pierwszy koncert w niedzielę 29. lipca, br. w Sopocie na wielkiej sali hotelu „Zoppoter Hof” — Pommersche Str. 19, drugi koncert, w niedzielę, 5. sierpnia br. w Gdańsku na sali „Bildungsvereinshaus” — Hintergasse, w pobliżu głównego rynku.

Program doborowy, starannie wewieczony urozmaicony jednoaktową tragedią „Hanusia Krożańska” Zenona Parvi.

Szan. zamieszkałej publiczności poleca się wczesne poprzednie piśmienne zgłoszenie się o miejsca, program i książeczkę z tekstami i śpiewów. Piśmienne zamówienia przyjmują: pan sędzia Chmielewski, wila „Quo vadis” w Sopocie, i pan subdyrektor E. Bernatzki, Gdańsk, Brothänkengasse 43.

— (sw) Gdańsk. (Skonfiskowany wieprz.) Na dworcu tutajszym przytrzymała policja mężczyznę i kobietę, którzy mieli w wielkim kufrze całego wieprza z podrażnionym gardłem. Policja obu uwięziła a mięso zabrała. Przybyli oni z Kwidzyna.

— (an) Sopot. (Sezon kąpielowy.) Podług urzędowych zapisów przybyło do Sopotu 3586 gości kąpielowych. Wielu z nich znów wyjechało. Sprawa żywnościowa sprawia wielkie trudności, choć hotele i pensjonaty są podobno we wszystkich dostatecznie zaopatrzone. W hotelach i pensjonatach za dzień i osobę płaci się 12 do 14 mk. Taniej być nie może wobec niesłychanej drożyzny. Na ostatnim targu płacono za kurę 13 mk., za kurczę jakiegokolwiek małego 3 mk. Mleko otrzymują tylko chorzy i to za świadectwem lekarskim. Chleb sopocki jest czarny, wodnisty, lichy i ciężko strawny. Polskich gości przybyło niewiele. Na palcach policzyc ich można. Tylko raz słyszałem dwie panie po polsku z sobą rozmawiające. Na pomoście nie wiele dostrzegę się wytworności. Dawniej razili panie przez suknie swe zbity obcisłe, dziś przez nadmierne falstetki. Nizkie a prztem krępe panie sprawiają wygląd małych stożków siłana. Powietrze jest u nas obecnie wspaniałe.

— Przez dach przedostał się włamywacz do domu targowego Jandorfa przy Halle-sches Tor w Berlinie i skradł za 25000 mk. jedwabiu. Skradł także kilkadziesiąt jaj i różne inne rzeczy, które pod rękę im wpadły.

— Kradzież 18000 kart chlebowych. Przez piwnice zakradli się złodzieje do komisji chlebowej w Berlinie przy ulicy Herman-na i zabrali 18 tys. kart chlebowych przeznaczonych na tydzień 125, 126, 127 i 128. Jako pamiątkę po swoim pobycie w komisji pozostawili nożyce do krajania blachy, długi i drąg żelazny.

RUCH W TOWARZYSTWACH

— Zwyczajne posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu odbędzie się w przyszły czwartek d. 12. b. m. o godz. 6. wieczorem na sali posiedzeń. Na porządku obrad: 1) Dwie nieznane śląskopolskie pieśni treści historycznej z końca XVI. wieku, komunikat Dr. Erzepkiego; 2) wybór przewodniczącego wydziału w miejsce śp. prof. Dr. Stanisława Karwowskiego.

W zast. Dr. B. Erzepki.

— Tow. śpiewu „Halika” w Jeżycach. We wtorek 10. bm. o godz. pół do 9. wiecz. odbędzie się w lokalu p. Zinznera W. Berlińska nr. 53-55 półroczne walne zebranie Tow. O licznym udziale członków prosi Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 9. VII. 1917 r. (WTB.)

Zachodnia widownia wojny: Mimo deszczu i oparów niemal w wszystkich odcinkach frontowych ogień aż do wieczora był niezmienny. Ożywił się potem częstokroć. W nocy przyszło potem w różnych miejscach do walk wywiadowczych, korzystnych dla nas.

U wojsk niemieckich następcy tronu z pełnym postępem uskuteczniło atak celem ulepszenia stanowisk naszych przy Chemin des Dames. Po najściu ogniem z pomocą min i miotaczy granatów na cele zaprowe, piechota osłonięta ogniem zaporowym artylerji podjęła wtargnięcie. Wojska atakujące, złożone z żołnierzy dolno-saskich, z żołnierzy pochodzących z Turynji, z westfalijskich i nadreńskich w ataku pełnym siły zajęły francuskie rowy na południe od Pargny Villain, na szerokości 3 km. i utrzymały linję zyskane wobec 5 ataków nieprzyjacielskich. Chcąc odwrócić przeciwnika krótko przedtem przy drodze dorożce Laon Soissons hesko-westfalskie i nasawskie bataliony wtargnęły do rowów nie-

przyjańskich. Spełniwszy swoje zadanie wojska niemieckie przemieściły się do rowów wzdłuż rozkazu do linii własnych.

Nieprzyjacieli stawiający wszędzie opór zacięty, ponieśli wysokie, ciężkie straty, które w bezskutecznych przeciwalkach w czasie nocy jeszcze się wzmożyły. Ujęliśmy 30 oficerów i 800 żołnierzy; łup w materiale wojennym jest bardzo znaczny.

Na zachodnim brzegu Mozy zatrzymali francuzi w posiadaniu kilka małych kawałków rowów z walk siozonich w dniu 8. lipca.

Dziś o brzasku dnia ataki podjęte na północ-wschód od Esnes zostały odparte.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa armji generała-pułkownika v. Boehm-Ermolli'ego: Podczas gdy między Strypą a Złotą Lipą była jedynie ożywiona działalność artylerji oraz kilka napadów, przyczem ujęliśmy jeńców, wywiali się pod Stanisławowem nowe walki. Silne ataki rosyjskie przepały wojska, leżące między Cieżowem a Zagwoździem o 12 km. na góry lesiste Czarne. Wy-stąpienie posiłków niemieckich wstrzymało dalszy pochód.

Front generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach trwa nadal ożywiona działalność baterji rosyjskich. Lokalne ataki rosyjskie zalały się w kilku miejscach.

U grupy armji marszałka polnego v. Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Wyprawy lotników francuskich na terytorjum niemieckie.

Berlin, 7. VII. (WTB.) W nocy na 7. lipca lotnicy nieprzyjacielscy przelecieli nad terytorjum fortecznym Kolonii. Bomb nie zrzucono. Działanie armat obronnych było zbyteczne.

W rychłych godzinach porannych kilka nieprzyjacielskich latawów odwiedziło reńsko-westfalski obwód przemysłowy. Rzucono ogółem 8 bomb, które wyrządziły szkody w materiale na ca 2 tys. mk. Ludzi nie zraniono, zakładów przemysłowych nie uszkodzono. Także Ludwigschafen i okolica zaatakowane zostały przez lotników. Szkody w materiale były bardzo małe. Ludzi nie zraniono.

W drodze tamtąd i powrotnej potracili lotnicy nieprzyjacielscy o Karlsruhe, zostali wszakże odprężeni ogniem. Wreszcie rzucono także na Trewir i okolice liczne bomby. Włk-sza część spadła bez efektu na pole, inne wyrządziły nieco szkód w budynkach. Szkody wojskowe nie powstały. Zabito dziecko, ranniono mężczyznę. Latawiec francuski zmieszono pod Saarburgiem (Nadrenja) za pomocą ognia obronnego do lądowania. Obaj lotnicy ujęci.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg, 6. VII. (WTB.) Sprawozdanie czwartkowe: Front zachodni: Na wschód od Brzezan wyparł nieprzyjacieli nasze posterunki, lecz został odparty ogniem działowym. Na wschód od Lipnicy Dolnej zaatakował nieprzyjacieli po przygotowaniu działowym dwukrotnie nasze pozycje, lecz został za każdym razem odparty.

Front rumuński: Ogień karabinowy.

Kaukaz: Po zajęciu przez nas miasta Pendivn cofnął się nieprzyjacieli na wzgórza, położone na zachód i południe od tego miasta, gdzie stawia zacięty opór. Na reszcie frontu położenie nie zmienione.

Bałtyk: Dn. 3. lipca podjęto 9 latawów nieprzyjacielskich dwie wyprawy na najwięcej na południe położoną część wyspy Ouzli i rzucilo 24 bomby na baterję, szopy i budynki. Ataki nieprzyjacielskie odparto zastrzelanym ogniem baterji floty i marynarki. Dla tego żadna bomba nie ugodziła w cel. Ofiar i szkód nie było.

Sprawozdanie piątkowe: Front zachodni: W kierunku Złoczowa silna działalność obu artylerji. W okolicy na północ-zachód od Retnik i Prassizkilany (?) wywiali się szereg krótkich, gorących potyczek między oddziałami naszymi i przeciwnikiem. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała energicznie pozycje nasze na wschód od Lipnicy Górnej i Dolnej. Na reszcie frontu ogień piechoty.

Front rumuński: W okolicy Kiliesin niemcy rozwiali białe chorągwie i wzywali żołnierzy naszych do bratania się. Na apel ten odpowiedzieliśmy ogniem naszej artylerji. Na reszcie frontu ogień karabinowy.

Kaukaz: W kierunku Sakkizu walczą wojska nasze w okolicy Bistona i rzeki Abichir-vam ze wzmocnionymi oddziałami tureckimi. Na reszcie frontu ogień piechoty.

Lotnictwo: W kierunku Kowla artylerja nasza zestrzeliła latawiec niemiecki, który strzaskał się. Lotnicy zostali zabici. W Karpatach artylerja niemiecka zestrzeliła rosyjskiego sterowca, który spadł pałacy przy liniach nieprzyjacielskich. Lotnicy francuscy Signac i obserwator porucznik Sobrinewski postradali widocznie życie.

Cesarz chiński abdykuje.

Pekin, 7. VII. (WTB.) Rano rzucił latawiec bomby na pałac cesarski. — Chung-suen wręczył później cesarzowi swą dymisję. Ten ostatni ogłosił edykt, donoszący o jego abdykacji.

Republikanie zajęli strategicznie ważne pozycje zewnętrznych okręgów miasta. Pokojowe załatwienie jest prawdopodobne.

Telegraficzne wypłaty.

Berlin, 9. lipca 1917.

Ofiaro-wano	Zadano	Ofiaro-wano	Zadano
9. 7.	2. 7.	30. 6.	30. 6.
Nowy Jork	277 1/2	278	278 1/2
Holandia	199 1/2	193	189
Dania	202 1/2	202 1/2	199 1/2
Szwecja	192 1/2	187 1/2	193 1/2
Norwegia	192 1/2	187 1/2	193 1/2
Szwajcaria	133 1/2	133 1/2	131 1/2
Austro-Węgry	64.20	61.80	64.20
Rumunia	—	—	—
Bulgaria	80 1/2	81 1/2	80 1/2
Konstantynopol	20.60	20.60	20.60
Bispania	126 1/2	128 1/2	126 1/2

*) Za 1 funt turecki. — **) Za 100 gramów.

Za tak liczne i szczerze dowody współczucia, okazane nam z powodu śmierci naszej nigdy nieodżałowanej żony i malki s. p.

Marji

składam na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciółom i Znajomym

najserdeczniejsze i najszczerze

podziękowanie.

Władysław Glabisz z synami.

Konarzewo, 9. lipca 1917.

7035

Za duszę

s. p.

Henryka Hrabiego Tyszkiewicza

zmarłego, po długich cierpieniach, dnia 25 maja b. r. w Spiczyn-
cach na Ukrainie, odbędzie się

Msza św.

w kaplicy Serca Jezusowego przy placu Królewskim w sobotę,
dnia 14. bm o godz. 10^{1/4}, o której krewnych, znajomych i poboż-
nych zawiadamia

siostrzenica

Helena Bnińska.

7048

Wróciłem!

DR. POMORSKI

specjal. w chirurgji i chorobach kobiecych.
Klinika prywatna Plac Piotra 4.

Zakład dentystyczny

Kazimiera Janusz

Poznań, pl. Wilhelmowski 8. — Tel. 1195.

Seminarjum Gospodarcze

w Snopkowie pod Lwowem.

kszałci kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych, oraz na
samotne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwuletnich
studiów teoretycznych połączonych z ćwiczeniami praktycznymi, w
zakresie gospodarstwa domowego, podwózkowego, stajennego i ogro-
dniczego.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 5 września b. r.
Zgłoszenia do wpisu przyjmuje Kierownictwo Seminarjum,
które udziela również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków
przyjęcia, jak i programów udzielanych nauk.

Adres: Zarząd Seminarjum Gospodarczego
Lwów-Snopków.

7040

Torebki srebrne

w najnowszych fasonach poleca w wielkim wyborze

W. Schultz w Poznaniu

ulica Nowa 8 — w Bazarze. — Telefon 1484.

7038

Nr. telefonu 1421.

Poznań, pl. Królewski 5.

Instytut rachunkowości i rewizji ksiąg

pod firmą

Dr. Głowacki & Thiel

państwowo egzaminowani i przysięgli rewizorzy ksiąg.

Zakład, rewiduje i porządkuje księgi handlowe i gospodarcze, przepro-
wadza pełną kontrolę rachunkowości i zestawia bilanse roczne kupieckie
jako też majątków ziemskich.

Wykonuje stałe nadzory nad księgowościami na podstawie osobnych układów.
Załatwia rzeczowo wszelkie sprawy podatkowe i majątkowe.
Wielki wybór w rejestrach i księzkach gospodarczych.
Księgowość raportowa dla majątków ziemskich

A. Thiel

Państwowo egzaminowany i przysięgły rewizor ksiąg, przez sąd zie-
miański mianowany rzeczoznawcą dla księgowości gospodarczej.

6305

Praca

Nauczycielka egz.

mloda — dobrze polecona — szuka

posady do młodszych dzieci.

Zgłoszenia do eksped. Kurjera

Poznański, pod nr. 6881.

Książkowa początkująca —

obeznana ze sto-

logografią oraz pisanem na maszynie,

władająca biegle jęz. polskim

i niemieckim, pragnie zaraz lub

później przyjąć posadę. Zgłoszenia

do eksp. Kurjera pod nr. 6952.

Młoda panienka, mająca

chęć wyuczyć się gospodarstwa —

poszukuje posady elewki

najchętniej na wsi. Zgłoszenia u-

pras, pod nr. 7011 do Kurj. Pozn.

Na czas wakacji przyjmie

posadę

nauczycielka

rutynowana, znająca do-

skonałe język polski,

francuski i niemiecki,

udziela lekcji we wszystkich

przedmiotach szkolnych. Łask.

zgłoszenia do eksped. Kurj.

Pozn. pod nr. 6887.

DLADZIECI wianienki, wózek

lóżeczka oraz

ŁÓŻKA

dla dorosł. po mk. 16.50, 22.50, 27. —

i angielskie w wielkim wyborze, do-

starca tak długo jak samas firma

Ziętkiewicz & Mińskiewicz

Poznań, ul. Nowa 8. 4698

KRONADERM

jest najlepszym kremem skórny.

S. G. Schwartz Fabryka eleg.

perfumów.

Wrocław, (Breslau) założ. 1871

Sprzedaje

Mam na sprzedaż wagon (200 ot.)

rzepekki małej

stolowej

podł. cen targowych, ustanowio-

nych przez władzę. Uwzględni-

cie tylko konsumentów. Zgłoszenia

przyjmie ekspedycja Orędownika,

pod nr. 7016.

Mało używany, szary z czerw-

niemi wyłogami, według najnowsz

przepisów krojony

pokoju

mundur wojskowy

dla infanteryjisty jest korzystnie do

nabycia. Gdzie? w-każe eksped-

ycja niniejsza, pisma pod nr. 7005.

6988 Dobrze utrzymane

ubranie surdut.

na średnią osobę jest na sprzedaż

ul. Mołkowskiego 10. I. skrz. I p.

6306

Rok założenia 1901.

Rok założenia 1901.

Jan Szuman i Ska.

biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej

zakłada, prowadzi i kontroluje

księgowość gospodarczą,

kontroluje

bieżącą księgowość i bilanse kupieckie,

wykonuje wszelkie prace w zakresie

księgowości gospodarczej i kupieckiej.

Stanisław Marciniak

kupiec dypl., egzaminowany rzeczoznawca i rewizor ksiąg.

Tel. 3667. Poznań, Wiedeńska (Wienerstr.) 10 pr.

Abiturjent

narazie wolny od wojskowości.

pragnie przyjąć na czas wakacji

do 1. paźd. 17 miejsce

korepetytora

najchętniej na wsi. Łask. zgłoszenia

do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 6952.

Młodszy

destylator

wolny od wojskowości

biegły w swym zawodzie poszu-

kuje zaraz lub później posady.

Łask. zgłoszenia upr. pod nr.

6858. do eksped. nin. pisma.

Nakładaczka i jeszcze kilka

dziewczyn do introligatorni

i młodego człowieka

przywimie 6911

K. Kmiecikowski

fabryka ksiąg kontowych i intro-

ligatornia — Naumanna 3.

Kupna

Celem kupna poszukujesz

używanego

pianina.

Łask. zgłoszenia pod nr. 7048.

do eksped. niniejsza, pisma.

Dzierżawy.

2-3 pokoi na biura

2-pokojowe mieszkanie

4-6-pokojowe mieszkanie

z wszelkimi przynależnościami do

wynajęcia. Szczegółów udzieli

Cohn, ul. Bismarka 1.

Ulica Karola 35.

4, 5 i 6 pokojowe miesz-

kania z wszelkimi ubikacjami

od 1. 10. do wynajęcia. 6-438

Od 1. paźd. 3 pokój, po-

mieszkani z wszelk. ubikac

przy ulicy Witebskiego do wy-

najęcia — **Antaszek, Moł-**

kier 11 7039

Biuro prawnicze

Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Wodna 1

17

obrabia wszelkie sprawy sądowe

i administracyjne.

Największy specjalny magazyn okryć damskich

M. Malinowski

Stary Rynek 57, parter i I. piętro.

Kostjumy płócienne, frotte 380 mk.

Spódnice płócienne, frotte 160 mk.

Suknie do prania, wel- 180 mk.

Bluzki do prania, wel- 75 mk.

Paletoty płócienne, wel- 240 mk.

Płaszcze od kurzu płó, frot, popelin. 80 mk.

Płaszcze od deszczu wełniane i jedw. 160 mk.

Halki płócienne, wel- 70 mk.

Konfekcja zimowa

bardzo korzystnie

Sukienki dziecięce

Kabaty dziecięce

we wielkim wyborze.

Pasy
Płachty
Worki
Tłuszcz
Oliwy
Opakunki

zast.

zastap.

zastap.

zastap.

zastap.

zastap.

prawds.

skórzane i inne

na **wozy** żniwne

do **zboża** etc. etc.

na **pasy** skóry etc.

rusk. **Schibaefi** Vac.

do **machin** flanszy

Z. Mazurkiewicz

Fabryka i dom handlowy

Poznań, ul. Bismarka 8.

!! Reperacje pasów !!

6310

Wiadomości wojenne.

Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 8. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Nad wybrzeżem w odcinku pod Ypres i Wytschaete oraz pod Lens i między rzekami Somme i Oise walka ognio-wa i zmieniającej się sile.

Počas gdy na wschód od Ypres udaremiono angielskie wyprawy wywiadowcze, udało się naszym oddziałom wywiadowczym ująć jeńców na północ-zachód i na zachód od St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Po silnem w ciągu dnia działaniu artylerji uderzili francuzi pod wieczór znacznymi siłami do ataku na wschód od Cerny. Atak zlamal się w ogniu naszym i w walce na granaty ręczne; tem samem niepowodzeniem zakończyło się noca kilka ataków na rowy nasze na południe od folwarku La Bodelle i na południo-wschód od Ailles. Naszym oddziałom szturmowym udało się atak na nieprzyjacielski posterunek połowy przy folwarku Mennejean na południe od drogi Laon-Solssons. W Szampanji zachodniej odparto wczoraj rano dalszy atak francuzów przy gorze Cornillet. Na lewym brzegu Mozy wzrósł wieczorem ogień artylerji do wielkiej sily. Nocą nastąpił silny atak francuski przy wzgórzu 304 i na stokach zachodnich Martwego Czlowieka. Nieprzycięla odparto; w niektórych częściach rowów walka jeszcze się toczy.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Oprócz ożywianego się chwilami ognia w dolinie lotaryńskiej i skutecznej polycze przednocynej przy Kanale reńsko - rodąńskim nie osobiwego.

W nocy z 6. na 7. lipca odbyły się poza rzucaniem bomb w pobliżu frontu także ataki napowietrzne na terytorjum niemieckie.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali w westfalskim obwodzie przemysłowym, w Trewirze i okolic, dalej na Mannheim, Ludwigshafen i Rodelben ogóle mprzeszło 100 bomb palnych. Szkody wojkowe nie powstały. Jeden z latawców nieprzyjacielskich wpadł w nasze ręce. Dn. 7. lipca rano zaatakowała wobec tego jedna z naszych eskadr lotniczych Londyn. Okolo godz. 11 przed poł. obrzucono obficie bombami doki, śpiżnice i urządzenia portowe nad Tamizą. Stwierdzono pożary i eksplozje. Jeden z latawców angielskich, które wzniósł się dla obrony, zestrzelony został nad Londynem. Także na Margate nad wschodniem wybrzeżem Anglii rzucono bomby. Latawce nasze wszystkie wróciły z wyjątkiem jednego, który spuścić się musiał na morze i nie mógł być zabrany przez nasze siły morskie. We walkach napowietrznych i zapomocą ognia obronnego na froncie stracili przeciwnicy wczoraj 9 latawców. Jeden z nich stracony został przez podporucznika Wolffa, który tem samem odniósł 33. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk gen. pułk. v. Boehm - Ermollogie: Na polu walki między Strypa i Złota Lipa rosjanie nie zdolali ponownie ataku swego po bezcelowych atakach dni poprzednich. Dziś rano zlamal się pod Zborowem atak, podjęty bez przygotowania działowego.

Pod Stanisławowem toczyły się wczoraj i dziś rano walki. Pułki austro-węgierskie odparły tam w walce piero o piero kilka dwiżi rosyjskich, których fale szturmowe, przeźrzone naszym ogniem, dotarły były aż do naszych pozycji.

Także pod Hutą nad górnym biegiem Bystrzycy Salotwińskiej odparto atak rosyjski.

U innych armii frontu wschodniego działalność bojowa obracała się w granicach umiarkowanych. Na froncie macedońskim położenie niezmiennione.

Ludendorff.

Pierwszy generał-kwatermistrz:

Niemieckie doniesienia wieczorne.

Berlin, 7. VII. wiecz. (WTB.) Na zachodzie nie osobiwego. Na polu walk w Galicji ciężkie straty zmusiły rosjan do przerwy w walkach. Pod Stanisławowem rozbiły się mniejsze ataki nieprzyjaciela.

Berlin, 8. VII. wiecz. (WTB.) Przy Chemin des Dames na południo - wschód od Pargny - Filain przyniósł nam atak znaczny zysk terenowy i przeszło 700 jeńców. Na wschodzie rosjanie dziś ponownie zaatakowali pod Stanisławowem i zyskali na terenie.

Lotnicy nieprzyjacielscy w nocy z 6. na 7. podjęli liczne ataki na terytorjum niemieckie. Sukces podjętych znacznymi siłami ataków równał się, ażeby to zgóry zaznaczyć, zupełnie zeru. Nie ugodzono ani w jakikolwiek zakład przemysłu zbrojeniowego, ani w jakikolwiek inne urządzenie wojkowe. O ile wnioskować się dało z rzuconych bomb i hałasu latawców, ataki skierowane były na urządzenia fabryczne w Mannheimie i Ludwigshafen i obwód przemysłowy nad rzeką Saar. Pod Mannheimem, Ludwigshafen i w obwodzie rzeki Saar wszystkie bomby leżały porzucone naokoło domniemanych celów. Jeden czy dwóch lotników nieprzyjacielskich zapuściło się aż do obwodu rzeki Ruhr. W okolicy Essen znaleziono mimo pilnego poszukiwania dopiero w ciągu dnia na polu dwa ślady bomb, 6 innych strzaskalo we wsi, oddalonej o 40 km. od Essen, kilka okien. Część lotników nieprzyjacielskich zbłądziła, jak się zdaje, gdyż liczne bomby spadły w okolicach, gdzie wogóle znaleźć nie można żadnego celu, jak w spokojnych wsiach Speicher, Ehrang i Oberemmel, gdzie zabito dziecko. W mieście Neunkirchen, nie posiadającym żadnego znaczenia militarnego, zabito mężczyznę i raniono ciężko kobietę, lekko dziecko. W przedmieściu miasta Dielenhofen zabita bomba rodzinę z trzech głów. W Trewirze bomba zapalała wżwanie klasztoru pofranciszkańskiego, poezatem nie wyrządzono poza potluczone ni szykami, także w prywatnej własności żadnej szkody w materiale ani w ludziach. Jeden z atakujących Trewir lotników stracony został pod Saarburgiem nad rzeką Saar. Latawce jest strzaskany, lotnicy, z których je-

den jest ranny, zostali ujęci. Z jakich powodów obrzucone zostało ponownie nieutwierdzone i żadnego znaczenia wojkowego nie posiadające miasto Trewir, jest niezrozumiałem.

Sukcesy lodzi podwodnych.

Berlin, 8. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Nasze lodzie podwodne zatopily naokoło Anglii znowu 25 tys. ton. Między statkami zatopionemi znajdowały się 6 parowców, jadących pod eskortą; 4 z nich wystrzelono z tego samego konwoju. Dalej zatopiono żaglowce angielskie „Gauntlet”, i „Lizzie Ellen”.

Szef sztabu admiralicji.

Wyprawa lotnicza na Londyn.

Berlin, 8. VII. (WTB.) Utwierdzone miasto Londyn zostało 7. lipca ponownie obrzucone bombami przez latawce niemieckie. Eskadra naszych wielkich latawców pod dowództwem Kleinego wyprawiła się okolo godziny 11. przed południem na Londyn. Wśród przeżytego powietrza eskadra obrzucała dobrze wymierzonymi bombami śpiżnice, składnice, urządzenia kolejowe i doki na północnym brzegu Tamizy między dworcem Charring, Gross i dokami na wschód od mostu Tower Bridge w 15. minutowym ataku. Między innymi ugodzono kilkakrotnie dworzec w Charring Gross. Most London Bridge otrzymał ów nież pocisk. Poboczny atak skierował się równocześnie przeciw portowi utwierdzonemu Margate. I tutaj osiągnięto dobre wyniki. Zestrzelono w walce napowietrznej latawce nieprzyjacielski. Latawce nasze wróciły wszystkie do swego portu z wyjątkiem jednego, który bez oddziaływania nieprzyjacielskiego spuścić się musiał na morze.

Anglicy o wyprawie na Londyn.

Londyn, 7. VII. (WTB.) Według urzędowego doniesienia Reutera pojawiły się okolo godz. 9. min. 30 rano latawce nieprzyjacielskie w znacznej liczbie w dwóch oddziałach nad wyspą Thanet i nad wschodniem wybrzeżem Essex. Rzuciwszy bomby na Thanet, latawce poleciały dalej w kierunku Londynu, nad którym następnie przeleciały od północy-zachodu, na południo-zachód. W rozmaitych punktach obszaru miejskiego zrzucono bomby. O wyrządzonych szkodach i nieszczęśliwych wypadkach nie ma dotąd wiadomości.

Komunikaty austriackie.

Wiedeń, 7. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: W kilku miejscach frontu karpackiego odżył wczoraj znaczny nieprzyjacielski ogień działowy. W okolicy Dorna Watra, Kirlibaba i na obszarze Ludowy, następnie po obu stronach przełęczy jablonickiej wzrósł ogień chwilami do najwyższej sily. Artylerja nasza odpowiadała silnym dobrze działającym ogniem. Pod Kirlibaba opróżniał nieprzyjacielski schroniska swe grupami. Oddziały wywiadowcze przeciwnika, które w kilku miejscach usilowały uderzyć, zostały odparte. Pod Stanisławowem rosjanie po najwłaściwiejszym przygotowaniu działowem podjęli kilka silnych lecz bezskutecznych ataków. Główny atak odparto tu walecznie stawiając czoło węgierskiemu pułk piechoty nr. 65. Także pod Hutą i Solotwiną rozbiły się ataki rosyjskie w późnych godzinach popołudniowych.

Na przestrzeni w okolicy Brzeżan nastąpił wczoraj tylko krótki atak nieprzyjacielski, który został odparty. Jak skuteczną była w dniach poprzednich obrona walczących tu wojsk niemieckich i otomańskich, następnie walecznie współdziałających honwedzkich pułków piechoty nr. 308 309 i 310 dowodzi liczba trupów nieprzyjacielskich, oceniona na ca 13 tys. chłopa. Przenajmniej bezpodstawnie swój ograniczony sukces przypadkowy z 2. lipca, rosjanie spodziewali się wczoraj spowodować decyzję za pomocą ataku masowego. Przy udziale korpusu gwardji i wielkich mas konnicy, rosjanie na szerokości frontu 16 km. rzucili okolo 9 do 10 dywizji, miejscami w 15 falach do kilkakrotnych ataków. O bohaterską postawę pułków niemieckich zlamaly się bezskutecznie i krwawo wszystkie szturmowe masowe, podejmowane po kilkugodzinnym ogniu przygotowywanym od rychłego rana aż do południa. Waleczny samoborski pułk piechoty nr. 23 i znakomicie współdziałająca c. i k. artylerja wzięły zaszczytny udział w sukcesie dnia wczorajszego. Kilka samojazdów opancerzonych, usilujących atakować, zostało strzaskanych. W godzinach popołudniowych siła ofensywna przeciwnika do tego stopnia była zlamana, że ścigany ogniem karabinów maszynowych eskadry pościgowej musiał się cofnąć. Sprawozdania dla zamierzonego pościgu konnica rozproszona została ogniem. Straty przeciwnika są nadzwyczaj ciężkie, nasze trzymają się w granicach umiarkowanych. Ponowiony okolo godz. 8. po południu atak rosyjski na południo-zachód od Zborowa miał takie samo niepowodzenie jak wszystkie dawniejsze. Pod Bolkowem-Zwyznym rozbiło się po poł. kilka, przeciw wojskom austro-węgierskim podejmowanych ataków.

W walecznej obronie i w zwycięstwach walkach piero o piero gzołki pułk piechoty cesarz i król Karol nr. 19 i szombatheljski pułk piechoty nr. 83 odrzucili całkowicie nieprzyjaciela. Artylerja austro-węgierska i niemiecka i tutaj znakomicie współdziałały i zadaly do spółki z piechotą nieprzyjacielowi najcięższe straty.

Włoska widownia wojny: Oprócz bar dziej ożywionej działalności patrolek na obszarze gór Forno nie nowego.

Poludniowo-wschodnia widownia wojny: Nie nowego.

Wiedeń, 8. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: W Karpatach średni nieprzyjacielski ogień działowy i nieznaczny ruch wywiadowczy. Pod Stanisławowem nieprzyjacielski ponawiał ataki swe wczoraj i dziś rano z wielką zaciętością; po nieudalem, słabszym natarciu rzucił on okolo godz. 1. po poł. znaczne siły przeważające do stanowczego ataku przeciw pozycjom naszym po obu stronach drogi Stanisławów-Kalusz. Wszystkie ataki rozbiły się o waleczną postawę i znakomite współdziałanie wszystkich gatunków broni naszej dywizji miskolskiej. Nieprzyjaciela, który w nielicznych miejscach wtargnął do rowów przednich, odrzucono w natychmiastowym ataku. Dalszy atak w godzinach wieczornych stłumiony został już zapomocą naszego ognia działowego. Nie miał także powodzenia podjęty dziś rano atak bez przygotowania ogniowego. W dolinie

Bystrzycy Solotwińskiej w pobliżu Huty nieprzyjacielski rzucił również znaczniejsze siły do ataku. Wypróbowany słaski pułk piechoty cesarz i król Franciszek Józef I. Nr. 1. utrzymał się tu w zwycięstwie przy wszystkich swych pozycjach. Na głównych terenach ataków dni poprzednich nie było większych operacji bojowych z wyjątkiem bezskutecznego ataku nieprzyjacielskiego na południo-zachód od Zborowa.

Włoska i południowo - wschodnia widownia wojny: Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego:

von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 8. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie donosi m. i.: Front zachodni: W okolicy Pińska flotyla nasza zburiła utwierdzenia i miny na rzece Pinie w kierunku Zloczowa. W okolicy Rakowa-Manowuz (?) piechota i artylerja zaatakowały silnie utwierdzone pozycje nieprzyjacielskie i zdolała najpierw zająć 30 rowów strzeleckich, lecz pod koniec dnia przeciwnik wyparł nieco oddziały nasze za pomocą szeregu ataków. Na froncie wzgórz na północ od Presewiec - Lawrykowiec-Trawotłoki-Godeiwaldu (?) na zachód od wsi Korwiska wojska nasze podjęły ofensywę i staczaly 6. przez dzień cały zwycięską walkę. Fortyfikacje i punkty utwierdzone przechodziły z ręki lo ręki. Nieprzyjaciela, który sprowadził był wielkie posiłki, podjął szereg kontrataków, z tych najbardziej zwycięstwie w kierunku dworca Urlow i lasu na zachód od Koniuchów gdzie udało się przeciwnikowi odrzucić wojska nasze w kilku odcinkach. Pod koniec dnia zatrzymaliśmy w rękach swych wzgórz na północ-zachód od Presewiec, wieś Lawrykowiec i Trawotłoki i wzgórz na wschód od Hodowa. W ciągu 6. lipca ujęliśmy w walce 17 oficerów, 672 żołnierzy. W kierunku Dolina nasze stráže przednie wyparły w okolicy na południe od Stanisławowa po przygotowaniu działowem nieprzyjaciela z frontu Jamnica - Posieczna i zajęły nieprzyjacielskie rowy strzeleckie. Na południe od Wegeredezan nasze stráže przednie zaskoczyły posterunek nieprzyjacielski i posunęły się na froncie Siokhewe (?) - Zwiński. Zająwszy tę ostatnią miejscowość, odparliśmy kontrataki, tak samo posterunek nieprzyjacielski w okolicy Bawlerki. Ogółem wzięliśmy podczas walk dn. 6. lipca w kierunku Dolina 260 chłopa do niewoli.

Komunikat włoski.

Rzym, 6. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe: W nocy na 5. lipca posunęliśmy naszą linję pierwszą na północ - zachód od Selo (Karst) i znieśliśmy kilka wysuniętych posterunków nieprzyjaciela, któremu zabrano jeńców. W następnej nocy usilował nieprzyjacielski ponownie odzyskać teren utracony, lecz cofnął się w nieladzie. Wczoraj ostrzeliwały baterje nasze z widocznym sukcesem maszerujące wojska nieprzyjacielskie i furgony.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 7. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Dzień odznaczał się ponowem spotegowaniem działalności artylerji w odcinkach pod Vauxaillon, Laffaux, La Royère i Baye en Laonnais. W Szampanji przeprowadziliśmy przy Gorze Wysokiej i Cornillet poszczególnie operacje, które umożliwiły nam wyprostowanie dwóch małych klinów i ujęcie ca. 20 jeńców. Nieprzyjaciela, który cztery razy usilował odzyskać utracony teren, poniósł poważne straty, nie osiągnawszy żadnych sukcesów. Na lewym brzegu Mozy walka działowa, szczególnie ożywiona przy wzgórzu 304 i przy Martwym Czlowieku.

Sprawozdanie belgijskie: Nieprzyjacielski ostrzeliwał z przerwami rozmaite części frontu naszego. Artylerja nasza ostrzeliwała Dixmuiden i drogi dojazdowe.

Armja wschodnia: Artylerja okazywała w kolanie Czerny pewną ruchliwość.

Paryż, 8. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Dość znaczna działalność artylerji na froncie La Royère-Pantéon i w Szampanji w okolicy na południe od Moronvillers. Napad nieprzyjacielski w kierunku Massiges odparto. Poza tem noc wszędzie była spokojna. W czasie od 21. do 30. czerwca zestrzeliliśmy 19 latawców nieprzyjacielskich i 1 balon na linie. Oprócz tego spadło 14 latawców niemieckich poważnie uszkodzonych w linie nieprzyjacielskie. W toku operacji podjętych dla rzućania bomb w tmże czasie, otrzymał pociski dworce w Richecourt i Avricourt oraz urządzenia nieprzyjacielskie w okolicy Beine w dolinie rzeki Suippe. W tej nocy rzucili lotnicy nieprzyjacielscy kilka bomb na okolicę Epernay i okolicę na południe od Nancy.

Sprawozdanie wieczorne: Okolo północy przeleciało 11 naszych latawców nad Trewirem, rzucając na miasto 2600 kg. bomb. Zauważono 7 pożarów w mieście, między innymi jeden bardzo silny przy dworcu głównym. Okolo tej samej godziny obrzucili 6 latawców Ludwigshafen, wywołując szkody. Ważna bańdaska fabryka aniliny stała się pastwą plomieni. Inny latawiec nasz dotarł do Essen i rzucił bomby na budynki zakładów fabrycznych Kruppa i urządzenia wojkowe w okolicy Koblenz. Dworzec w Hirsch, kolej na zachód od Pflzburgu, dworzec w Diedenhofen również zostały obrzucone. Dalszy szereg operacji wykonano nad liniami nieprzyjacielskimi ze znakomitymi wynikami. Składnica amunicji wleciała w powietrze w Bantessille. Dworzec w Machault i warsztaty okrętowe w Ganzoy zostały zapalone. Ogółem rzucili nasi lotnicy 19455 kg. bomb. Dwa z naszych latawców nie wróciły.

Błędy ofensywy francuskiej przed Izba deputowanych.

Paryż, 7. VII. (WTB.) Minister wojny Painlevé stwierdził grube błędy, jakich dopuszczono się w ciągu ostatniej ofensywy. Prezes ministrów Ribot ubolewał, że odnośnie do ofensywy z 16. kwietnia mówiono o niepowodzeniu, podczas gdy armja w rzeczy samej odniosła sukces może drogo okupiony lecz chwaleb-

ny. Pod koniec zaważwał minister Izba, by przyjęła porządek obrad z wotum zaufania, co nastąpiło 375 głosami przeciw 23.

Manifestacja na cześć Ameryki w Paryżu. (wl.) Dzień święta niepodległości amerykańskiej t. zw. „Independance day”, przypadający na 4. lipca, święcono w bieżącym roku w Paryżu z nadzwyczajną okazałością. W uniwersytetach, w liceach, gimnazjach, szkołach wyższych i niższych, wygłaszali profesorowie okolicznościowe mowy, świącąc i sławiąc Stany Zjednoczone. Zrana o godz. 8. wygrywała orkiestra wojskowa pod oknami mieszkania generalissimusa amerykańskiego Pershinga przy ulicy Varenne pobudkę, poczem w uroczystym pochodzie odprowadzono go w asyście francuskiego generała Dubaila do kościoła „Inwalidów”, gdzie spoczywają zwłoki Napoleona; tam odbyła się uroczystość doręczenia Pershingowi sztandar amerykański, ofiarowany przez miasto Puy. Podczas ceremonji był obecny bataljon amerykańskiego wojska. O godz. 10. udał się Ribot do ambasadora amerykańskiego, poczem w towarzysystwie ministrów i podsekretarza stanu udano się do pomnika Washingtona, gdzie wygłoszono kilka okolicznościowych mów. W południe wydany został przez Izba handlowa amerykańska bankiet, w którym uczestniczyli najwybitniejsi mężowie stanu, politycy, dyplomaci oraz generałowie Joffre i Pershing. Poprzez Bulwary maszerowało przybyłe cotyłko do Francji wojsko amerykańskie.

Urządzenie tych uroczystości dowodzi, jak francuzom zależn na Ameryce.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 7. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Artylerja czynna była po obu stronach rzeki Scarpe i w odcinku pod Messines i Nieupert. Pozatem nic nowego.

Przygotowania do konwentu irlandzkiego.

Amsterdam, 7. VII. (WTB.) „Handelsblad” donosi z Londynu: Sinnfeiniści stanowczo odmówili udziału w mającym się odbyć kongresie irlandzkim. Reszta partji, kościół katolicki, gminy i rody hrabstw będą reprezentowane. Przewodniczyć będzie na razie sekretarz stanu dla Irlandji. Konwent otwarty zostanie w Dublinie, lecz część posiedzeń odbyć się ma w innych ważnych miejscowościach.

Termin konwentu irlandzkiego.

Londyn, 7. VII. (WTB.) W Izbie gmin zakomunikował Lloyd George, że Konwent irlandzki odbędzie się dnia 25. lipca w Dublinie.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 6. VII. (WTB.) Front iracki: Polyczki pograniczne czasów ostatnich nad granicą turecko - perską miały ten skutek, że obecnie nie znajdują się żadne wojska nieprzyjacielskie na ziemi tureckiej.

Front na Sinai: Dnia 4. lipca lotnicy nasi ze skutkiem obrzucili bombami dworzec w Port Said. Po południu tego samego dnia stracono latawce nieprzyjacielski za pomocą ognia dział naszych.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 6. VII. (WTB.) Na lewym brzegu dolnej Strumy potyczki słabych oddziałów strażniczych. Angielski oddział piechoty z karabinami maszynowymi usilował postąpić ku wsi Haznatar, lecz został odparty. — Podporucznik Burkhardt zestrzelił w kolanie Czerny latawce nieprzyjacielski.

Front rumuński: Ożywiony ogień artylerji i piechoty w odcinku pod Mahmudje i Tulcea.

Rokowania w Sztokholmie.

Sztokholm, 7. VII. (WTB.) Według „Socialdemokraten” rozpoczęły się rokowania wydziału holendersko-skandynawskiego z delegacjami Rady robotników o zwolnieniu ogólnej konferencji socjalistycznej.

Statki japońskie przy dostawie żywności z Ameryki do Europy.

(wl.) Handlowe statki japońskie będą od połowy lipca używane przy wysyłce towarów i transporcie żywności ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

Wiadomość powyższa pochodzi ze źródła angielskiego, potwierdzenia jej należy zatem odczekać.

Kto panuje w powietrzu?

Berlin, 7. VII. Od trzech miesięcy komunikaty angielskie głoszą prawie codziennie przewagę lotników angielskich nad niemieckimi. Od trzech miesięcy przekonują angielscy sprawozdawcy wojenni prawie codziennie swych czytelników, że lotnik angielski jest niezaprzeczenie panem atmosfery, że lotnik niemiecki nie zapuszcza się ponad linję, angielski natomiast wyprawia się na 30 km. i dalej ponad teren nieprzyjacielski celem dokonania rekonesansów, bombardowania kolei i atakowania piechoty za pomocą karabinu. Podobnie wyrażają się francuscy dziennikarze.

Dziwnie tedy czyni wrażenie, że rzadko nieprzyjacielskie a z niemi gazety od ca. 2 tygodni bezustannie zwracają się do Stanów Zjednoczonych z usilnym apelem, by celem zabezpieczenia ostatecznego zwycięstwa przedewszystkiem popierały koalicję za pomocą dostarczenia latawców i lotników, gdyż kto jest panem atmosfery, jest także panem pola bitwy. A może owo niezaprzeczone panowanie w powietrzu nie jest tak niezaprzeczone?

Z Królestwa.

Odezwa do wojska. Tymczasowa Rada Stanu wydała następującą odezwę do Wojska polskiego:

Żołnierz! Po otrzymaniu gwarancji narodowego charakteru armji polskiej i ustaleniu nieodzownych warunków jej rozwoju, macie w najbliższych dniach dopełnić podstawowej powinności żołnierskiej: Złożyć polską przysięgę wojskową. Jako prawi i karni wojownicy i

Wrońcy Ojczyzny, powstającej po wieku niewoli do utraconego samodzielnego bytu państwowego, macie złożyć uroczyste ślubowanie na wierną, uczciwą i nieugiętą służbę Ojczyźnie, Polskemu Królestwu i przyszłemu królowi.

To, co nie było udziałem Waszych ryckich poprzedników w bojach o wolność i pełnię narodowego życia, Wam przypada jako sprawiedliwość dziejowa w nagrodę za śmiały czyn, ofiarą krwi i żelazne w szlachetnych zamiarach wytrwanie.

W uroczystej chwili na historycznym wzgórzu pod krzyżem Trauguta śluby Wasze radośnie budzić będą narodowe mogiły, a tęsknota nie-wolnych ojców i dziadów powtarzać po cennie za Wami tak długo oczekiwane słowa polskiej rotwy.

W naszym ordynku ślubujących staną, obok okwitych sławą dwuletnich bojów żołnierzy niezawodzących Legionów i szeregowych nowozacieczni, wdrażający się do służby pod czujnym okiem i opieką starszej braci bitewnej — owego ryckiego hufca, co bez zastrzeżeń i z chwałębną ofiarnością na pierwszy zew Ojczyzny stanął pod sztandarem wojującej Polski i dał granitowe podwaliny śmiałości i wycieczkiemu czynowi Legionów polskich.

A ci, którzy z wojskiem polskim jeszcze nie przysięgali, ale czynem i miłością Ojczyzny są związani, niech wiedzą, że Tymcz. Rada Stanu nadal czuwać będzie nad tem, aby nierozdzielny związek i całość Legionów utrwalone wspólnie przelana krew i przeżyta męka wczekiwanie na świt narodowy, utrzymać w całej pełni i do końca zmagani wojennych.

Podp. Niemowski, Marszałek koronny.

Rada Stanu do ochotników. Na ostatnim posiedzeniu Rady Stanu uchwalono wydać odezwę do ochotników, aby wstępowali do wojska polskiego. Do opracowania treści tej odezwę wybrano komisję.

Austria a Legiony. W Radzie Stanu w toku dyskusji nad sprawą legionistów, będących obywatelami Austro-Węgry, zastępca komisarza, radca dworu, Dr. Rosner oświadczył: że rząd austro-węgierski nie żądał i nie myśli żądać wycofania obywateli austriackich z Legionów Polskich.

Z Rady Stanu. Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w d. 3. bm., po przedyskutowaniu i uchwaleniu przez plenium projektu „Tymczasowej organizacji państwa polskiego” hrabia Hutten-Chapski odczytał następujące oświadczenie:

„W przeprowadzeniu oświadczeń państw centralnych na notę Wysokiej Rady Stanu z dnia 1. maja rb. osiągnięto pożądaną zgodność co do udziału Tymczasowej Rady Stanu w sprawie apropracji.

Przedwstępne prace, dotyczące się oddania sądownictwa, doszły tak daleko, że to oddanie będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie.

Rokowania, dotyczące się oddania szkolnictwa i spraw wzmianowanych władzom polskim, są na ukończeniu.

Poza tem będą, na podstawie wniosków Wysokiej Rady Stanu, bez zwłoki rozpoczęte prace, dotyczące się zarządzeń, które muszą być przedsięwzięte, celem dalszej budowy państwa polskiego.

Rządy okupacyjne żywią niepiłną nadzieję, że w jak najkrótszym czasie będzie ustanowiona wspólna podstawa dla przyszłego pomysłowo rozwoju kraju.

Do oświadczenia powyższego przyłączył się również komisarz rządu austriacko-węgierskiego, baron Konopka, winszując Radzie Stanu tak szybkiego i gruntownego opracowania doniosłego projektu i wyrażając nadzieję na dalszy pomysłowy i wspólny pracę nad budową państwa polskiego.

Podziękowanie Warszawy dla Szwajcarii. Magistrat warszawski na ostatnim posiedzeniu uchwałił wysłać następującą depeszę do Rady Związkowej szwajcarskiej za pośrednictwem konsula szwajcarskiego w Warszawie. „Magistrat m. st. Warszawy przesyła Wysokiej Radzie związkowej szwajcarskiej wyrazy gorącego podziękowania za żywe zainteresowanie się sprawą apropracji m. st. Warszawy, a w szczególności za życzliwą pomoc okazaną de-

legatom miasta pp. Machnickiemu i Farbsteinowi przez udzielenie prawa wywozu 51 wagonów ryżu i przyjęcie wobec państw koalicyjnych gwarancji, że towar dostanie się do rąk magistratu m. st. Warszawy.

Zjazd dziennikarzy i publicystów polskich. Na odbytej ostatnio naradzie publicystów i dziennikarzy polskich w Warszawie po wymianie poglądów, uchwalono w zasadzie urządzić na jesieni rb. w Warszawie „Zjazd dziennikarzy i publicystów polskich”.

Zapoczątkowanie prac przygotowawczych powierzono komisji, do której zaproszono pp.: Goreckiego i St. Jarkowskiego, oraz Karola Hoffmana, wnioskodawcę w sprawie urządzięcia zjazdu.

Za chlebem. „Kurjer Warsz.” pisze: „Co noc zapóźnieni mieszkańcy są świadkami ponurych scen — gromadzenia się przed sklepami z pieczywem tysięcy osób, które muszą po 12 godzin czekać, aby rankiem dostać bochenek chleba. Już o północy przed wieloma sklepami tworzą się istne obozowiska. Wyczerpani ludzie siedzą na kamieniach, oparci o mur — i drzeżdżą lub rozmawiają w oczekiwaniu na chleb, o który wskutek niedbalstwa w organizacji tak trudno bwa obecnie. Są to obrazy wstrząsające nawet u nas, gdzie przeróżne „ogonki” bywają zjawiskiem powszednim. Jest to fakt niezmiennie przykry, tembardziej, że brak pieczywa jest wywołany również przez lotrostwo spekulacji. Bardzo bowiem łatwo można nabywać chleb bez kartek, ale po 70—80 kop. za funt.”

Oświadczenie w sprawie „Polskiej Kasy Pożyczkowej”. W pismach warszawskich zamieszczono następujący komunikat:

„Na mocy upoważnienia do udzielenia gwarancji Rzeszy Niemieckiej, danego w § 2 ust. c. prawa o ustaleniu budżetu Rzeszy z 1. 10. 1916, z dnia 9. czerwca r. 1916, (Dziennik Praw Rzeszy r. 1916 str. 471), oświadczam: Według rozporządzenia No. 222 z dn. 9. grudnia r. 1916 Cesarstwo-Niemieckie General-Gubernatorstwa w Warszawie (Dziennik Rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego No. 57 z dn. 13 grudnia r. 1916, str. 95), „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa” w Warszawie wypuszcza bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej w markach polskich. Rzesza Niemiecka wzięła na siebie bezwarunkową gwarancję za to, iż te bilety Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przy ich wycofaniu wymienione według wartości nominalnej na marki Rzeszy Niemieckiej.”

Berlin, dnia 26. czerwca 1917 r.
Kancelarz Rzeszy v. Bethmann-Hollweg.
Dokument powyższy został mi przez Szeffa Zarządu przy General-Gubernatorstwie Warszawskiem doręczony.

Warszawa, dn. 5. lipca 1917 r.
Marszałek Koronny Niemowski.

Żydzi w Królestwie. Na ostatnim posiedzeniu konferencji Organizacji syjonistów ortodoksyjnych, zapadły uchwały, zmierzające do stworzenia prawnopolitycznie zagwarantowanego schronienia w Palestynie. Jednocześnie żądano równouprawnienia narodowego i obywatelskiego dla żydów we wszystkich krajach przez nich zamieszkałych. Postanowiono zobowiązać gminy we wszystkich miastach Królestwa Polskiego do zakładania szkół w duchu religijno-narodowym. W końcu utworzono Centralny Komitet Organizacji syjonistyczno-ortodoksyjnej z 19 członkami dla Królestwa Polskiego, w skład którego wchodzi rabin z Głubina, Włocławka i Płocka.

Falszywe marki polskie w Warszawie już się ukazują. Jak się okazuje, fałszerze pieniędzy nie dali długo na siebie czekać i rychło przystosowali się do nowych warunków. Marki polskie są doskonale podrobione. Odróżnić je od falszywych można tylko wtedy, jeśli się zwróci uwagę, że nie posiadają żadnych znaków wodnych. Równocześnie znalazły się w obiegu i falszywe 10 fenigówki, fabrykowane z ołowiu i domieszką kienego innego metalu. Łatwo je odróżnić po tem, że pisac niemi można na papierze, jak ołówkiem.

TADEUSZ KONCZYNSKI.

16

Raj odzyskany.

POWIĘSC.

(Ciąg dalszy.)

— To prawda! nadzwyczajnie! Kazalam ci zostać w domu, zostałeś. Kazalam ci pisać, pisałeś. Kazalam ci stać, stałeś. Kazalam ci zniknąć z oczu, znikłeś jak kamfora.

— Widzisz, jak kamfora! Byłem idealnie posłuszny.

— A nadewszystko taki pracowity.

— Cóż miałem robić — bronił się żartobliwie — nie chciałaś patrzeć na mnie, siedłem do pracowni. Nie chciałaś mnie pocałować, to piliem lzy w urnie pompejańskiej.

— Lzy krokodylowe!

Tytus spojrzał jej w oczy z filuterną troskliwością.

— A chciałaś — zapytał — żebym płakał naprawdę?

Zmarszczyła brwi niespokojnie.

— Proszę cię, Tit, daj spokój sentymentom.

Ja tego nie lubię. Tamto już przeszło. Było nie-mądre, głupie. Przyprowadziłeś mnie do rozumu. Wyleczyłeś mnie ze złudzeń.

— Ja ciebie?

— A tak. I teraz właśnie teraz, kiedy mnie nie nie obchodzi, w takiej chwili, kiedy ja poprostu szaleję z rozpaczy, że mam dzielić z tobą losy jakiejś pani Robinsonowej na nieznannej wyspie, ty występujesz z czułościami.

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

— Fala!

Strajk górników w Zagl. Dąbrowskim. Dąbrowska „Gazeta Polska” donosi: We wtorek rano wybuchł strajk górników na wszystkich prawie kopalniach Zagłębia okupacji austriackiej, z wyjątkiem Redenu. Żądania robotników te same, co i podczas ostatniego strajku: poprawa ogólnych warunków apropracji, lepsza jakość chleba, podwyższenie płac. Nowym jest postulat umożliwienia nabywania obuwia i ubrania. Przebieg strajku najzupełniej spokojny.

O przemysł Królestwa Polskiego.

(Konkurs.)

Aby pobudzić przedsiębiorczość do dalszego rozwoju istniejącego w Królestwie Polskim przemysłu, lub do tworzenia nowych jego gałęzi, aby wskazać, w jakich dziedzinach przemysłu i w jakiej postaci kapitały znaleźć mogą korzystną dla kraju i pewną dla siebie lokatę, oraz aby wykazać dotychczasowe braki i niedomagania przemysłu w Królestwie Polskim i wskazać środki zaradcze, z inicjatywy Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu przy współudziale Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego i Biura pracy społecznej w Warszawie, ogłoszono konkurs na prace z zakresu naszych zagadnień przemysłowych z nagrodami na łączną sumę 30 000 marek.

Ogólnym warunkiem, obowiązującym autorów wszystkich prac konkursowych, jest, aby dotyczyły one Królestwa Polskiego.

Poza tem tematy podzielono na dwie kategorie: A) Rozprawy o określonych działach produkcji przemysłowej w Królestwie Polskim i B) Omówienie ogólnych warunków przemysłu w Królestwie Polskim.

W kategorii A) autorowie winni uwzględnić jedną wybraną przez siebie gałąź produkcji przemysłowej. Poszczególne fabrykacje ujęte są w osmiu zasadniczych grupach, jak: 1) Górnictwo i hutnictwo. 2) Przemysł metalowy. 3) Przemysł włókienniczy. 4) Przemysł drzewny. 5) Przemysł zwierzęcy. 6) Przemysł chemiczny. 7) Przemysł konfekcyjny. 8) Przemysł spożywczy.

A każda z tych wymienionych grup zasadniczych obejmuje szereg poszczególnych brykacji, które stanowić powinny temat prac konkursowych w kategorii A).

W kategorii B) przewidziane są następujące tematy: 1) „Pracownicy i wykształcenie zawodowe”. 2) „Przemysł a kredyt”. 3) „Organizacja zakupu i zbytu”. 4) „Organizacja pracy w fabrykach”. 5) Drogi podźwignięcia i rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim.

Prace z kategorii A) powinny: uwzględnić krótką historię danej fabrykacji, statystykę przedsiębiorstw, robotników i produkcji danego działu przemysłu; stan finansowy fabryk, ich zyskowność; źródła zakupu surowców i materiałów pomocniczych, rynki zbytu; warunki kredytowe, celne, komunikacyjne; zagadnienia syndykatów i karteli w danej fabrykacji itd. Powinny one następnie zobrazować stan techniczny danej fabrykacji; wskazać źródła zakupu potrzebnych dla niej maszyn i urządzeń technicznych, określić najwięcej wskazane typy fabryk dla danej fabrykacji pod względem wielkości racznej produkcji; zestawzić przewidywany ogólny kosztorys urządzenia fabryki danych typów; podać szkic organizacji danej fabryki i określić widoki i warunki jej rozwoju.

Myślą przewodnią prac powinno być wskazanie możliwości ekspansji przemysłowej dla kapitałów wolnych, rozwój istniejącej fabrykacji, lub rozwój nowych, a niewzyskanych dotychczas działów produkcji przemysłowej.

Wobec tego nie powinny być one zbyt obszerne i winny mieć charakter praktyczny.

Prace z kategorii B) wykazać mają dotychczasowe wady i braki naszego przemysłu w zakresie bądź warunków ogólnych, bądź w dziedzinie ustrojowo-organizacyjnej i wskazać drogi ku usunięciu tych braków.

Zarówno w pracach grupy A) jak i B) powinny być uwzględnione warunki gospodarcze, które zapanują po ukończeniu wojny.

— Przecież wiesz. Wypowiedziałam swoje credo dostatecznie silnie.

Tytus westchnął głęboko.

— Twoja broszura! niestety! — rzucił u-

wagę.

Zaśmiała się nerwowo. — Rozmowa wchodziła na niebezpieczne tory. Bała się, że może w rozdrażnieniu powiedzieć za wiele, więcej, niżby chciała. Wszak postanowiła ogólnie uni-

kać wszelkie dyskusji z mężem na ten temat.

Ostatnie przejście wytrąciło ją jednak z chłodnej równowagi. Nie mogła oprzeć się pokusie mówienia i dowodzenia. Myśli pociągały ją do drugiego za sobą, jak magnes opitki żelaza.

— Cóż to za ton elegijny. — ukłuta go ironicznym wkrzyknikiem.

— Ale Tytus z całą powagą oświadczył:

— Twoja broszura była właściwie pierwszym ciosem w moim życiu, czemś więcej, niż —

— Niż zdrada małżeńska — odezwiała się ze złośliwą uciechą.

— Sam nie wiem. Twoja broszura uderzyła mnie, jak pałka po głowie.

Mówił poważnie.

Rafała przelotnie rzuciła na niego spojrzenie, chcąc stwierdzić, czy słowa jego były tylko grą słów i czy w oczach jego nie dostrzeże zdradzieckiego podstęp. Nie jednak nie potwierdziło jej przypuszczenia.

— Dopiero dziś się na to skarżysz? — ironizowała. — Trzeba było włożyć kapelusza na głowę, zagwizdać arję „Dziweczko, mam ciebie dość” i iść pod piramidę Cheopsa.

Prace nagrodzone stają się własnością Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego. Co do prac nienagrodzonych, zastrzega się prawo zatrzymania kopii, bez prawa publikacji.

Termin nadsyłania prac na konkurs upływa po sześciu miesiącach od daty zawarcia pokoju.

W dziale A) w każdej z 8 grup wymienionych przeznaczono po 3 nagrody, a mianowicie: 1500 mk., 800 mk. i 500 mk.

W dziale B) przewidziana jest jedna nagroda: 1500 mk. w każdej z 5 grup pomienionych.

Oceniając prace z punktu widzenia ich obiektywnej wartości, sąd może w danym dziale nie przyznać wszystkich lub pewnych nagród: w takim razie sąd zastrzega sobie prawo rozporządzenia nieprzyznanymi nagrodami w innych działach.

Sąd konkursowy składa się z 10 osób, wydelegowanych przez instytucje ogłaszające konkurs, a mianowicie tworzą go pp.: ks. Stanisław Adamski — patron spółek w Poznaniu, Zygmunt Chrzanowski — członek komitetu Tow. popierania pracy społecznej, Dr. Englich — dyrektor Banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Stanisław Karpiński — dyrektor Banku Towarzystw współdzielczych, Kazimierz Kasperski — ekonomista, profesor wyższej szkoły handlowej w Warszawie, ks. Stanisław Lubomirski — przemysłowiec, prezes rady Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego, Mieczysław Pfeiffer — przemysłowiec, prezes rady Banku Towarzystw współdzielczych, Tadeusz Popowski — przemysłowiec, członek rady Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego, Seweryn Samulski — dyrektor Tow. akc. H. Cegielski w Głównie pod Poznaniem, Andrzej Wierzbicki — dyrektor Towarzystwa przemysłowców Królestwa Polskiego.

Sąd ma prawo powoływać rzeczoznawców dla przedstępnej oceny prac.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Tow. przemysłowców Król. Polskiego (Chmielna 2).

SKRZYŃKA DO LISTOW.

— W. Janicki. Winien się Pan zwrócić do miejscowej władzy policyjnej. (K.)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 7. lipca zgłoszono:

Zgony:

Zamezna Teofila Paicher z domu Janikowska 29 lat. Zofia Zwierzchowska 2 mies. Wdowa Anastazja Tobolska z domu Szechowska 84 l. Robotnik Stanisław Siejak 51 l. Robotnik Jan Wachowiak 59 l. Czesława Stróżyk 16 dni. Wdowa Konstancja Kowalska 74 l. Florian Nowak 11 l. Kurt Nothdurft 1 rok 5 mies. Wdowa Teresa Weichmann z domu Woźniak 56 l. Konduktor pomoc. Ernst Beyer 29 l.



Sulima
papierosy
Gerty
Matrapas
Revue
wyborowe galunki

Zaśmiała się sucho.

— Nie chciałem konkurować z Napoleo-

nem.

— Ale za to wolisz za mną włożyć się po

świecie — rzekła z naciskiem.

— Przecież publicznie stałem w obronie two-

jej broszury. Nastawiam głowę na wszelkie

konsekwencje.

Zachmurzyła się.

— Po co? Nie wierzysz w przesłanki mo-

jej broszury? Za tem po co?

— Dla ciebie, Falaś.

— Uważasz mnie widocznie na zwój pa-

pyrusu z pismem klinowym. Chcesz je odczy-

tać? Doprawdy wyboryny pomysł po kilka

latach małżeństwa.

— Gdybym mógł — oświadczył ciętym

głosem — co bym dał za to!

Spojrzała na niego zimno.

— Fala! — próbował pochwycić jej rękę.

— Nie trzeba!

Widząc że kolowanie do niczego go nie

prowadzi, postanowił zaryzykować wszystko.

Odezwiała się przeto tonem gorącym:

— Fala! Ja ciebie bardzo, a bardzo —

Przerwała mu momentalnie:

— Daj papierosa!

Westchnął głęboko, zacerwieniwszy się po

uszy.

— To już trzeci — zrobił uwagę, podając

jej z uprzejmą gotowością papierosnicę.

— Tak jest, trzeci.

— Zdenerwujesz się jeszcze więcej — dodał

pół szeptem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Modnekolnierzykiizaloty, Nowości Kalamajski
Plac wilhelmonski 2.